Nr. 19. Czwartek, 24 Stycznia 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Żółkiew, Rawa, Sokal na dzień 21 lutego 1889 roku.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Żółkwi, a godzina i lokalności w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Mianowicach Jakóba Łucia, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego Władysława Pietrzyckiego w Rzędzinie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej we Wróblowicach; Wilhelma Drozdowskiego, rzeczywistym nauczycielem, tudzież Klementynę Zabierzewską, stałą nauczycielką młodszą szkoły ludowej w Ulanowie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. Biblioteka dla młodzieży tomik XXII pod tyt.: „Powiastki dla małej dziatwy“ i tomik XXIII. pod tyt.: „Trzy ziarna grochu“ i „Syn dziadowski.“ We Lwowie. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego — w poczet książek dozwolonych do bibliotek szkolnych i na premia dla młodzieży szkolnej.

Cena egzemplarza oprawnego 24 ct. w. a.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t.: „Biblioteka dla dzieci i młodzieży“, tom XIII. Podarek noworoczny dla dzieci; przez Władysława Bełzę; i tom XIV. „Dawni królowie tej ziemi“; przez Władysława Bełzę, w Złoczowie 1887. Nakładem Zuckerkandla i Syna — w poczet książek, dozwolonych do zakupywania do bibliotek szkół ludowych i na premia.

Cena egzemplarza tomu XIII 25 ct., tomu XIV 40 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 stycznia.

W ostatnich czasach zajątrzyła się we wszystkich drugorzędnych państwach Europy kwestya uzbrojeń, reform wojskowych i t. p. tak dalece, że niejednokrotnie, oprócz bardzo żywej polemiki dziennikarskiej, przychodziło do zatargów pomiędzy parlamentami a gabinetami. Widownią tych sporów były i są jeszcze do tej chwili Dania, Norwegia, Szwajcarya a nakoniec Belgia, gdzie z reformą wojskową łączą także kwestyę poprawy stosunków społecznych. Szczególniej w Belgii zainteresowała sprawa przeobrażeń wojskowych i prasę europejską, a to z tego powodu, że kraj ten przemysłowy, jakkolwiek posiada zagwarantowaną traktatami neutralność, znajduje się w położeniu takiem, iż nastręcza w razie wojen dogodny teren na widownię walki i był w istocie tą widownią wielokrotnie dla obcych armij nieprzyjaciel skich. Położeniu temu właśnie zawdzięcza rozgłos broszura, o której już wspominaliśmy, a której wydanie przypisywano inicyatywie samego króla. Dziś już po części odkryto au torów, po części domyślono się i opinia w Belgii przestała mięszać do sporu monarchę, jakkolwiek przyznano jednomyślnie, że jeżeli nie wszystkie, to część postulatów broszury jest wyrazem także zapatrywań króla i najwyższych sfer wojskowych.

Po wyjaśnieniach nastąpiła spokojniejsza refleksya. Obecnie dziennikarstwo belgijskie roztrząsa poglądy zawarte w broszurze bez uniesień. To też niektóre konserwatywne dzienniki nie odmawiają słuszności pewnym poglądom bezimiennego autora. Jakkolwiek nie zgadzają się jeszcze na zmianę systemu poboru wojskowego, to przyznają jednak, że system powoływania w szeregi tylko warstw najniższych a możność wykupienia się od służby tych, którzy posiadają choć skromne fundusze, jest systemem złym i przestarzałym. Największą jego wadą jest, że armia nie zostaje zasilona żywiołami inteligentnemi, w skutek czego nie podnosi się, ale obniża poziom jej moralności a po części nawet niezbędnej energii. Powtóre, przyznają także, że ochrona neutralności, którą przyznają Belgii traktaty, jest wystarczającą w czasach pokojowych, ale w chwili zaburzeń wojennych byłoby rzeczą wątpliwą, czy wystarczyłaby ta ochrona na papierze. Nawet pełna rękojmii neutralność, musi dziś znajdować oparcie w sile rzeczywistej, którą reprezentuje armia dość potężna a przynajmniej odpowiednia zasobom jakie posiada Belgia. Te i tym podobne refleksye są coraz głośniejsze w Belgii. Jeżeli jednak przyszło do tego, jeżeli opinia zainteresowała się żywiej tą sprawą, to dzięki niewątpliwie pracy ukrytego pod pseudonimem autora. Polemika zatem nie pozostała bez korzyści. Nikt się wprawdzie nie łudzi, żeby wyrażone w broszurze życzenia i zaproponowane zmiany mogły być urzeczywistnione rychło, ale też i mniej znajdują one obecnie przeciwników. Od opozycyi stanowczej do częściowego uznania w zasadzie reform, jest wielki krok naprzód. Do przeobrażenia jednak zupełnego przyjść może jedynie po zmianie obecnych stosunków politycznych w Belgii, albo, co także możliwe, po porozumieniu obu głównych stronnictw. O kompromis w kwestyach, w których frakcye mają osobiste interesa, trudniej zwykle, ale w sprawie tak ważnej, jak powyższa, ogólna, krajowa i państwowa, przyjdzie prawdopodobnie łatwiej do ustępstw. Tego spodziewają się dzienniki umiarkowane, liberalne zajmują zawsze postawę odporną, ale wobec faktu, że usiłowały ze sprawy wojskowej zrobić narzędzie do obalenia gabinetu konserwatywnego, stanowisko to nie dziwi nikogo w Belgii. Natomiast ogólnem jest przekonanie, że, lubo powolnie, duch czasu i konieczność podyktują wcześniej lub później i konserwatywnemu gabinetowi podjęcie sprawy reform wojskowych.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 20 stycznia.

Koniec Sejmu czeskiego.

Wczoraj skończyła się normalna 6-letnia kadencya wybranego w r. 1883 Sejmu. Dotąd tylko dwa razy Sejm czeski wytrwał 6 lat. Po raz pierwszy za rządów księcia Auersperga od 1872 do 1878. Drugi raz od r. 1883 do 1889. Wtedy, za rządów lewicy, w Sejmie nie byli obecni Czesi i konserwatywna frakcya wielkich właścicieli. W ostatniej kadencyi z początku Sejm był pełny, dopiero 22 grudnia r. 1886 wystąpiła lewica niemiecka. Rezultat ogólnych wyborów r. 1883 był następujący:

	Czeskie i konserw.	Niemców	razem
Głosy wirylne	5	1	6
Z kuryi wielk. właścicieli	70	—	70
Z miast	40	32	72
Z Izb handl.	3	12	15
Z gmin wiejsk.	49	30	79
	167	75	242

7)

ZŁUDZENIE

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

Leniwo dźwignąłem się z szezlągu.

— Podaj mi herbaty — mruknąłem.

Wojciech, szczęśliwy, że usłyszał nareszcie sygnał do zwykłej gawędki, napełnił skwapliwie szklankę rubinowym płynem.

— Może przynieść panu cytryny? — zapytał.

— Dlaczego? — fuknąłem.

— Taki pan jakiś blady.

— I cóż z tąd?

Nie odzywałem się nigdy w ten sposób do sługi. Zamilkł, opuszczając głowę. Zrobiło mi się żal starego.

— Wojciechu! — wyrzekłem głosem łagodniejszym.

— Słucham pana.

— Czy wyglądam rzeczywiście zmęczony?

— Spostrzegła to już cała kamienica, proszę łaski pana. Magda z drugiego piętra mówiła, że pewno mój panisko słaby, że trzeba najlepiej rumianku i na poty, bo to teraz taki psi czas, że nie trudno o zaziębienie. Szewcowa z poddasza radziła....

— Głupiś! — wyrzekłem.

— Co owej Magdzie i szewcowej do mnie! dziwni ludzie. Mieszkam już za długo w tym samym domu. Trzeba się wyprowadzić, boby sąsiedzi gotowi śledzić każdy mój krok. Jeszcze tylko tego potrzeba.

Wojciech odskoczył od biurka i stanął znów przy drzwiach.

— Możesz odejść!

Jak pies, uderzony ręką pana, zwija ogon pod siebie i wysuwa się chyłkiem, tak skurczył się Wojciech, zmalał i wyszedł z pokoju bez szelestu.

Słyszałem, jak mruczał do siebie:

— Pewnikiem ma katar.

Katar? We mnie grała od dni kilku pieśń pierwszej młodości, ognie lat dwudziestu zapłonęły w sercu i rozpaliły każdą kroplę krwi, budząc zastygłe pragnienia, stłumione pracą i obowiązkami żądze. Wszystko, o czem trzeba było zapomnieć wśród okrutnej walki o byt, odżyło nagle i dopominało się praw swoich. Tak krótko tylko przebywałem kiedyś w Arkadyi, więc należało mi się jeszcze coś od życia, które było mi macochą. Wszakżeż nie o rzeczach niedoścignionych marzyłem. Ostatni wyrobnik pokrzepia się uściskiem ukochanej towarzyszki i raduje się pieszczotą własnego dziecka.

Oparłem ramię na biurku, a głowę na dłoni. Zasunąłem powieki, usiłując zakląć na nowo czarodziejkę, której zawdzięczałem kilka godzin szczęścia. Wróć, wróć, pocieszycielko samotnych i zapomnianych! Nie odmówiła.

I znów widziałem białą, okrągłą twarzyczkę, która się do mnie nachyliła. Włosy jej muskały mi czoło, rączka spoczęła na ramieniu. Szeptała uśmiechem, spojrzeniem, każdym ruchem przepięknego ciała: kocham cię!

Zerwałem się z fotelu.

— Muszę się do niej zbliżyć, muszę ją poznać na jawie! — zawołałem.

Spojrzałem na zegarek.

— Dziesiąta! O tej porze zastanę Jeziorkowskiego w redakcyi. On mi poradzi.

Zarzuciłem na siebie futro, wybiegłem. Wojciech wyjrzał z swojego pokoiku.

— Idź spać, — mruknąłem — nie czekaj na mnie!

Na ulicy wskoczyłem do pierwszej dorożki.

— Do redakcyi „Orlika“! Machaj!

Woźnica świsnął na konie i ruszył po nierównym bruku Warszawy.

Jeziorkowski był rzeczywiście w redakcyi, zajęty układaniem numeru nocnego. Siedział przed dużem biurkiem, na dużem krześle, z dużą miną. Poważny, sztywny, ubrany wytwornie, uzbrojony w ołówek niepospolitych rozmiarów, robił wrażenie dyplomaty, który rozstrzyga właśnie losy świata.

Podał mi na powitanie dwa palce, uśmiechnął się konwencyonalnie i wyrzekł:

— Przepraszam kolegę, będę służył za chwilę; mało czasu, punkt kul minacyjny, cenzura, numerowanie. Zaraz będę gotów.

Odwrócił się i zawołał do drugiego pokoju.

— Panie Jóźwiński!

Z sąsiedniego gabinetu wtoczył się nizki, gruby jegomość z czerwoną, nabrzmiałą twarzą i stanął przed Jeziorkowskim.

— Ile mi pan da za umieszczenie tej wiadomości? — zapytał Jeziorkowski, pokazując ołówkiem długi skrawek papieru.

— Przepraszam, nie rozumiem pana — bąknął dziennikarz.

— Idź pan do djabła z swojem stereotypowem „nie rozumiem.“ Coż to? Czy od dziś mam do czynienia z wami? Bierz pan na łapę fryców, ale nie takich starych wróblów, jak ja.

Wziął kartkę, przedarł ją i rzucił do kosza.

Reporter, wychodząc, mruczał:

— Jaki sprytny, złodziej!

— A juści, że nie głupi — wołał za nim Jeziorkowski. — Niechże to już będzie raz ostatni.

A zwracając się do mnie, objaśnił.

— Nie uwierzy kolega, jaka to hałastra, te reportery. Przynosi niby wiadomość, a to sobie ordynarna reklama dla jakiegoś kupca lub innego szachraja. Ale nie mnie brać na takie błazeństwa. Załapawszy się z początku kilka razy, nauczyłem się podejrzliwości. Ilekroć mi tak zwany sylf poda świstek, patrzę mu najsamprzód w oczy, a dopiero potem zabieram się do skryptu. Przedewszystkiem honor pisma.

W ciągu 6-letniej kadencyi większość czeska i autonomistyczna uzyskała jeszcze kilka mandatów z Izb handlowych, praskiej, pilzeńskiej i budziejowickiej, w których tymczasem powstała większość czeska.

Otwierając nową kadencyę 5 lipca r. 1883 nowomianowany marszałek krajowy książę Jerzy Lobkowicz, który tę godność piastował już raz za rządów hr. Alfreda Potockiego, wyraził nadzieję i życzenie, aby Sejm gorliwie pracował nad podniesieniem kraju pod względem moralnym i ekonomicznym, i aby nastała zgoda pomiędzy dwiema narodowościami krajowemi.

Pierwsze życzenie Sejm spełnił w sposób nader poważny. Książę marszałek wczoraj, żegnając posłów, mógł przytoczyć długi szereg uchwalonych przez Sejm ustaw, które mają na celu dobro kraju, jako to: dwie ordynacye budownicze dla Pragi i prowincyi, ustawy sanitarne i organizacya szpitalów, ustawy melioracyjne, szkoły przemysłowe i rolnicze, polepszenie płacy nauczycieli szkół ludowych, założenie banku krajowego, reformę statutów banku kajowego, wystawienie pałacu dla muzeum czeskiego i założenie akademii umiejętności. Marszałek podniósł też pomyślne załatwienie wykupu propinacyi tudzież indemnizacyi gruntowej.

Co do drugiego zadania, przywrócenia zgody narodowościowej, nie zostało ono załatwione. Marszałek krajowy w epilogu swym był zmuszony wyrazić ubolewanie, że go wygłasza w nieobecności wielkiej części reprezentantów jednego z dwóch szczepów krajowych. Że nie powiedział: wszystkich, tłómaczy się tem, że istotnie pomiędzy posłami kuryi wielkich właścicieli znajduje się kilkunastu Niemców, którzy nawet nie rozumieją po czesku, ale zasiadają w Sejmie na mocy swych przekonań konserwatywnych i autonomistycznych. „Jestem przekonany, kończył marszałek, że wszyscy członkowie wysokiej Izby z radością powitają dzień, w którym znowu spólnie z naszymi niemieckimi towarzyszami w pokojowej i poważnej pracy będą mogli spółdziałać na korzyść kraju.“ (Głosy: wybornie!).

Atoli dzień ten pono jeszcze bardzo daleki. Ile słychać z kół niemieckich, lewica także po ponownych wyborach zamierza wytrwać w opozycyi biernej, spodziewając się ciągle ogólnego przewrotu stosunków, a zatem uzyskania większości w Sejmie, co zależy jedynie od woli każdoczesnego rządu, względnie wywarcia wpływu na kuryę wielkich właścicieli, która do Sejmu (nie do Rady państwa) wybiera wszystkich posłów z jednego grona.

Natomiast jest rzeczą pewną, że Młodoczesi do nowego Sejmu nie powrócą znacznie wzmocnieni. W ostatnim — p. Edward Gregr i jego przyjaciele, zwłaszcza po wystąpieniu Niemców, usiłowali w obec większości czesko-konserwatywnej utworzyć skrajną opozycyę, na wzór tej chorwackiej, której jeden z przywódców, Starcewicz, siedzi w więzieniu za oszustwo, drugi zaś, Kalabor, wiceburmistrz zagrzebski, dopuściwszy się wielkiej defraudacyi, wczoraj się zastrzelił. P. Gregr niekiedy zupełnie tak przemawiał, jak intransigenci w Sejmie morawskim. Jednakże ton ten w Sejmie czeskim nikomu nie przypadł do smaku. W ostatnich czasach też posłowie młodoczescy widocznie starali się zatrzeć ślady tych gorszących występów. Dopiero znowu na wczorajszem ostatniem posiedzeniu sejmowem p. Edw. Gregr, ulegając popędom swego namiętnego temperamentu, wywołał znaną o „ordonansie“ p. Ministra dr: Gautscha burzę w szklance wody i ze strony referenta dr. Brafa ściągnął na siebie zarzut kłamstwa.

Namiestnikowi i marszałkowi wczoraj w imieniu Sejmu dziękował arcybiskup praski, hr. Schoenborn, którego, brat Minister sprawiedliwości, z loży przysłuchiwał się obradom. Oprócz poprzednika dzisiejszego arcybiskupa, kardynała Fryderyka Schwarzenberga, z wybitnych posłów wybranych w r. 1883 do Sejmu, umarli: hr. Henryk Clam-Martinic, Józef Jireczek i hr. Leo Thun.

Nowa ustawa wojskowa.

Jak donoszą z Pesztu ogólna dyskusya nad nową ustawą wojskową w węgierskiej Izbie dep. będzie mogła być zamkniętą prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia, poczem Izba przystąpi do głosowania. Przedtem przemówią jeszcze ministrowie Tisza i Fejervary. Obliczają że za ustawą oświadczy się większość 70 — 80 głosów.

Na przedwczorajszem posiedzeniu zabrał głos znakomity powieściopisarz M. Jokaj, a mowa jego wywarła obok zainteresowania głobokie wrażenie. Oświadczył on, iż przemawia za przyjęciem ustawy, bo tego wymaga interes Węgier. Jako poeta i filozof jest przeciwny wszelkim powiększeniom siły zbrojnej, jako reprezentant ludu musi być zdania innego. Mowca położył nacisk głównie na to, iż Węgrzy, przyjąwszy wiarę katolicką z zachodniego kościoła, weszli w stosunki z zachodem, a przedewszystkiem z Niemcami, którym swoją cywilizacyę mają do zawdzięczenia. Dlatego Węgrzy winni wytrwać w przymierzu z Niemcami.

Stosunek Węgier do Austryi wymaga powiększenia obronności kraju. Armia nasza musi mieć więcej oficerów; w Niemczech każdy inteligentny człowiek uważa sobie za punkt honoru, aby zyskać stopień oficerski. I u nas tak być musi! (Głosy: Jeżeli mieć będziemy armię węgierską). Ja zaś uważałbym utworzenie samoistnej armii węgierskiej w obecnych stosunkach za ubezwładnienie Węgier. Galicya musi być broniona połączonemi siłami.

Dotykając kwestyi językowej, rzekł Jokaj: Każdy Węgier powinien umieć po niemiecku, ale każdy Węgier powinien egzamin oficerski składać po węgiersku (*Eljen!*). My potrzebujemy oficerów, a nie lingwistów. Ja umiem po niemiecku, ale nie ma umiejętności, z którejbym nie przepadł, gdybym egzamin miał składać po niemiecku.

Zwracając się do opozycyi, powiedział: Opozycya apeluje wprost do młodzieży uniwersyteckiej. I ja także apeluję bezpośrednio do młodzieży mojego narodu. Młodzieńcy węgierscy! Ojczyzna nie żąda dziś od was tak wiele! ojczyzna żąda tylko jeszcze drugiego roku! Proszę — dajcie go jej!

Mowę Jokaja przyjęto hucznemi oklaskami.

Dzień zebrania się austryackiej Izby panów dla obrad nad ustawą wojskową nie jest jeszcze oznaczony; prawdopodobnie nastąpi to dopiero po zupełnem załatwieniu ustawy w węgierskiej Izbie deputowanych. Kiedy jednak Izba ta załatwi ją, trudno dziś przewidzieć, w każdym razie dyskusya szczegółowa zajmie kilkanaście posiedzeń.

Z Wiednia piszą do *Czasu*:

Z kilku stron uderzono na komisyę wojskową austryackiej Izby panów z powodu, że ta nie przyłączyła się do rezolucyj, uchwalonych przez Izbę deputowanych przy obradach nad ustawą wojskową. Z niektórych stron podniesiono nawet zarzut, jakoby Rząd wywarł w tej sprawie nacisk na komisyę Izby panów, chcąc w ten sposób „osłabić“ znaczenie rezolucyj, uchwalonych przez Izbę deputowanych. W obec tych zarzutów będzie zapewne na miejscu, jeżeli przypomnę, że według parlamentarnego zwyczaju, żadna Izba nie przyłącza się do rezolucyj uchwalonych przez drugą Izbę. Komisya wojskowa Izby panów postąpiła więc jedynie według zwyczajów parlamentarnych, nie przyłączając się do rezolucyj uchwalonych przy dyskusyi nad ustawą wojskową przez Izbę deputowanych.

Z Berlina.

(Potoczne wiadomości.)

Pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm miał wkrótce udać się w podróż do Metzu i Strassburga, są przedwczesne, dotąd bowiem nie powzięto żadnej decyzyi co do dalszych podróży.

W Berlinie budzą ogólne zainteresowanie częste konferencye ks. Bismarcka z ambasadorem angielskim.

W kołach berlińskich sprawiło wrażenie, iż pierwszy burmistrz Berlina, jeden z głównych filarów stronnictwa wolnomyślnego, dr. Forkenbeck, mimo iż jest kawalerem wysokiego orderu, nie otrzymał zaproszenia na przedwczorajszy bankiet cesarski dany z okazyi rozdania orderów, podczas gdy wszyscy kawalerowie orderowi, przebywający w Berlinie, otrzymali byli zaproszenia.

Cesarz przyjmując deputacyę rektorów uniwersytetów, wyraził głębokie ubolewanie, iż u studentów niemieckich poczynają ujawniać się coraz bardziej wrogie dla kościoła i zasad moralnych uczucia.

Z powodu ogłoszenia przez *Koeln. Ztg.* korespondencyi między Geffckenem a Roggenbachem, prawie cała prasa niemiecka daje wyraz głębokiej niechęci.

Między innemi *Vossische Ztg.* ubolewa nad brakiem bezpieczeństwa własności prywatnej, która nie dla celów postępowania prawnego, ale dla politycznych bywa nadużywaną. Centrum zamierza podobno wnieść w parlamencie interpelacyę w sprawie ogłoszenia aktu oskarżenia przeciw dr. Geffckenowi.

Baron Roggenbach zaprotestował przeciw publikacyi swych listów, będących jego prywatną własnością.

Na konferencyi Towarzystwa afrykańskiego wystąpił misyonarz Merenski przeciw katolickiej działalności kardynała Lavigerie. Miquel wywodził, iż ruch przeciw niewolnictwu winien być narodowy, nie konfesyjny.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Oficyalna petersburska *Ag. Północna* rozsyła następującą depeszę: Dzienniki rossyjskie niechętnie wyrażają się o owacyach, jakich przedmiotem jest książę Aleksander Battenberski w Wiedniu. Opinia publiczna sądzi, że w razie upadku ks. Koburskiego ks Battenberg, który formalnie abdykował, nie mógłby powrócić do Bułgaryi, nawet, gdyby wezwało go do tego sobranie; mógłby wszelako postawić nanowo swą kandydaturę, zgodnie z traktatem berlińskim.

W ministerstwie spraw zewnętrznych ułożono ostatecznie projekt nowej ustawy konsularnej, zasadzającej się przedewszystkiem na tem, że odtąd godność konsula w obcem państwie piastować może wyłącznie poddany rossyjski. Dalej, wszystkie konsulaty podzielone będą na dwie kategorye: na czysto handlowe, i na takie, w których konsulowie wyposażeni będą w pewne pełnomocnictwa dyplomatyczne. Istniejące dotychczas posady konsulów nadetatowych zostaną po części zniesione, po części zaś zastąpione przez konsulaty etatowe.

Graždanin donosi, że minister komunikacyj uda się w miesiącach wiosennych na rewizyę kolei i w ogóle wszelkich dróg komunikacyjnych.

Nowa ustawa wekslowa wniesiona już została do rady państwa.

Przybył do Petersburga reprezentant kolei austryackich, w celu porozumienia się w kwestyi zorganizowania pociągów błyskawicznych pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem.

Watykan i Rossya.

Organ papieski *Osservatore Romano* polemizuje przeciw tym dziennikom, które domagają się aby Papież Leon XIII za przykładem Grzegorza XVI i Piusa IX zerwał rokowania z Rossyą albowiem nie mogą one doprowadzić do żadnego celu. *Osservatore Romano* zaznacza, iż odmienne stosunki domagają się odmiennego działania a zaślepiony tylko odważyłby się przeczyć sukcesom Papieża Leona XIII w Rossyi. Już przez porozumienie z grudnia r. 1882, gdy Musałow i Buteniew prowadzili rokowania, została obsadzoną znaczna część wakujących polskich stolic biskupich kapłanami celującymi pobożnością i uczonością. Utworzono wówczas nową dyecezyę kielecką, oddano napowrót biskupom kierownictwo i zarząd seminaryów duchownych, poruczono arcybiskupowi mohilewskiemu z siedzibą w Petersburgu kierownictwo tamtejszej akademii duchownej, wyjednano zniesienie paragrafu 18 ukazu z d. 14 (26) grudnia 1865 dotyczącego kleru świeckiego, wreszcie zdziałano to, iż Rossya stopniowo zgadzała się na uchylanie różnych innych zarządzeń wyjątkowych przeciw klerowi katolickiemu. Niemniej w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej Papież wówczas dopiero zgodził się na zatwierdzenie arcybiskupa Dindera, który umie po polsku i posiadał powszechne zaufanie, gdy rozbiły się wszystkie zabiegi i starania, zmierzające ku temu, aby zapewnić wybór arcybiskupa polskiej narodowości. Zresztą żaden z synów szlachetnego polskiego narodu nie przestał okazywać Stolicy św. dowodów przywiązania i wdzięczności, a w obecnym wypadku chodzi tylko o o odparcie niecnych insynuacyj prasy włoskiej.

Proklamacye wyborcze w Paryżu.

W miarę zbliżania się dnia wyboru w Paryżu, mnożą się odezwy rozlepiane po rogach ulic, mnożą się tak niesłychanie, że obecnie mury przedstawiają całą historyę polemiki stronnictw. Stronnictwo republikańskie używa prócz tego innych najrozmaitszych środków, ażeby zdepopularyzować Boulangera. Jedni twierdzą, że w istocie ex-generał traci zwolenników, inni przeciwnie utrzymują, że każdy nowy cios wymierzony przeciw Boulangerowi, zjednywa mu nowych przyjaciół.

Z proklamacyą wystąpili obecnie i anarchiści paryscy, ci wszakże nie chcą ani Boulangera, ani Jacquesa.

„Władcy nasi — odzywają się anarchiści — wzywają nas do urny. Co nam czynić wypada? Głosować, to znaczy wzmocnić powagę rządu przez naszą uległość. Głosować, to znaczy podpisać na siebie samych wyrok i sprowadzić naszą zagładę. Powstrzymajmy się od głosowania! Głosować bowiem na Jacquesa, byłoby to semo, co utrzymać obecny nędzny stan, byłoby przyznawaniem słuszności obecnemu rządowi. Strzeżmy się! i z powodu wstrętu do Ferryego i Floqueta nie rzucajmy się w objęcia innemu władcy. Cóż się stanie, jeżeli Boulanger zostanie wybrany? Nastąpi rozwiązanie Izby a potem nowa konstytucya.

Mówiąc to, nie przerywał sobie Jeziorkowski roboty. Poprawiał rękopisy, kreślił, darł, wstawał i podchodził do telefonu, rozmawiał z interesantami w mieście, lub odpowiadał na zapytania, wracał do biurka, czytał dalej, zazierał do encyklopedyi, sprawdzając osobiście daty, wydawał równocześnie rozporządzenia zarządcy drukarni, a wszystko to robił szybko, składnie.

Po godzinie rzucił ołówek na stół, przeciągnął się, ziewnął i przysiadł się do mnie na kanapkę.

— A teraz, czem mogę koledze służyć? — zapytał, podając mi papierosa.

— Właściwie wstąpiłem do was, przechodząc, bez celu — odparłem.

Skłamałem. Chciałem go się poradzić, w jaki sposób możnaby się zapoznać z panną Wyżnicką, ale zawahałem się w chwili stanowczej. Było mi wstyd tego młodzika.

— Hm! — mruknął Jeziorkowski i spojrzał na mnie z uśmiechem.

Gorący rumieniec zabarwił mi skronie. Czułem, że się kosztem moim bawi.

— Jaki pan jeszcze naiwny — mówił szef reporterów. — Widać, że książki nie tylko uczą, ale także odbierają bystrość wzroku.

— Dla tego trzyma się pan prawdopodobnie zdaleka od nich — odciąłem się.

Ale Jeziorkowski uderzył mnie po ramieniu i wyrzekł.

— Dajże pan pokój, nie staraj się mnie obrazić, bo ci się to nie uda. Lubię pana, ot i kwita, więc połykam pigułkę, nie krztusząc się ani trochę. Dla czego te komedye ze mną? Przyszedłeś kolega, bo ci się Wyżnisia podobała. Czy tak?

Powtórny rumieniec oblał mi czoło. Jak żak, schwycony na figlu, opuściłem głowę i odparłem z cicha:

— Nie omyliłeś się pan.

— I chciałbyś się pan z nią poznać?

— Zrobiłbyś mi pan przyjemność, ułatwiając mi wstęp do panny Wyżnickiej.

— O, nic łatwiejszego nad to. Zadzwonisz pan, powiesz swoje nazwiko, i bramy raju otworzą się natychmiast przed tobą. Te panienki z teatru bywają uprzejme dla dziennikarzy. Panami jesteśmy ich losu, ich sławy twórcami. Jednak, czy chcesz pan posłuchać rady życzliwego kolegi?

— Nie mam zwyczaju gniewania się za szczerość.

— W takim razie radzę panu: nie idź do Wyżnickiej.

— Dla czego?

— Tylko ludzie przewrotni lub zblazowani umieją sobie radzić z kobietami przewrotnemi, tacy zaś naiwni, jak pan, mogą się niepotrzebnie zaawanturować. Na co to panu? Po co kłopot, który nie wart ani pięciu minut przykrości?

Milczałem.

Jeziorkowski spoglądał na mnie z boku, wypuszczając z ust gęste kłęby dymu. Po chwili odezwał się.

— Widzę, że pana nie przekonałem, wtargnijże więc i ty do tego przybytku granej i żywej komedyi, do tej czeluści, z której rzadko kto wychodzi czysty. Chciałbyś pan doznać serdecznego przyjęcia u panny Wyżnickiej? — zapytał.

— Wolałbym być oczywiście miłym gościem, niż zwykłym tylko natrętem — odpowiedziałem.

Jeziorkowski namyślał się przez kilka sekund.

— Jutro będę miał trochę czasu — mówił półgłosem do siebie. — Tak; jutro — powtórzył głośno. — Idź-że pan do Wyżnisi pojutrze, w południe, a będziesz przyjęty, jak dobrodziej, jak zbawca.

— Nie mam dotąd prawa do nadzwyczajnej uprzejmości panny Wyżnickiej — odezwałem się.

— Zostaw to pan mnie. Z temi paniami trzeba umieć mówić. Pogadam z nią, a doświadczysz pan skutków mojej metody.

Uścisnąłem Jeziorkowskiemu rękę z wdzięcznością.

— Dziękuję panu — wyrzekłem szczerze.

— O, nie dziękuj, kolego, będziesz może niedługo żałował, że ci ułatwiłem wstęp do tej głupiej gęsi. Więc dopiero pojutrze.

— Do widzenia.

— Do miłego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jakikolwiek byłby wtedy ten rząd nowy, posiadałcy w swoich szeregach bankierów, właścicieli rent, gruntów, słowem pasożytów wszelkiego rodzaju, którzy z pracy rąk naszych żyją. W rzeczy samej zatem zmieni się tylko etykieta. Kto głosuje za Boulangerem, wzmacnia zasadę władzy osobistej, która utraciła wszelki kredyt; kto za nim głosuje, dowodzi, że spodziewa się zbawienia od nowego rządu, a to wyjść może tylko od rewolucyi. Nie wybierajcie więc ani Jacquesa, ani Boulangera. Nie wybierajmy wcale, ale działajmy.“

Obok tej proklamacyi pojawiła się zaraz druga, w której bezimienni mówią:

„Zaprawdę, Boulanger nie jest nieprzyjacielem republiki. Musimy natomiast powiedzieć, że Jacques jest heroldem Orleanów, jest kandydatem partyi półśrodków. Choćby on się sprzymierzył z Clémenceau, Pelletanem i Joffrinem, to nie przekonałby nas i sam p. Anatole de la Forge, że nie jesteśmy przynajmniej takimi republikanami jak pp. Simon i John Lemoinne. Dla tego idźmy do urny oddać głosy Boulangerowi.“

KRONIKA

Lwów 23 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Hatowice, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione stypendyum z funduszu naukowego, przeznaczone dla młodzieży ruskiej narodowości, w kwocie rocznych 105 zł. aw., począwszy od roku szkolnego 1888/89, Andrzejowi Szachnowiczowi, słuchaczowi I roku filozofii w c. k. Uniwersytecie lwowskim.

— **Hr. Marya Potocka** udała się na Kraków i Wiedeń do Cannes, do JE. hr. Alfreda Potockiego, którego zdrowie w dobrym jest stanie. Na wsiadanem do wagonu, hr. M. Potocka dowiedziała się z otrzymanego telegramu o urodzeniu się w Wiedniu drugiego syna hr. Romana i Elżbiety z ks. Radziwiłłów Potockich.

— **Ruch pociągów** na linii Czortków-Husiatyn z dniem dzisiejszym został otwartym.

— **Hr. Józef Zamoyski** napisał dramat jednoaktowy „Ralph William“, który w tych dniach odegrany został na scenie niemieckiej w Preszburgu. Krytyka chwali bardzo szlachetny nastrój i efektowność w dobrym stylu tego utworu, który ma się pojawić na deskach Burgu.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m., pierwszy wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu. Następny wieczorek odbędzie się dnia 16 lutego b. r.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Dyrekcya podaje do publicznej wiadomości, że od 1 lutego b. r. począwszy, pociągi kuryerskie nr. 1 i 2 zatrzymywać się będą warunkowo po 1 minucie na stacyi w Skwarzawie, w celu przyjmowania i wysadzania podróżnych i ich pakunków. Pociągi te zatrzymywać się będą w Skwarzawie tylko wtenczas, jeżeli się, zgłoszą podrożni, którzy na tej stacyi wsiadać lub też wysiadać zechcą. Bliższych szczegółów powziąć można z odnośnego ogłoszenia.

— **Repertoar teatralny.** Dziś „Safanduły“ komedya w 4 aktach Sardou. Pierwszy gościnny występ pana Gustawa Fiszera. Jutro we czwartek wielki koncert kompozytorski Zygm. Noskowskiego z współdziałem panny Pawlików, pp. Jerzyny i Borkowskiego, chórów Tow. „Lutnia“ i wzmocnionej orkiestry teatralnej pod osobistem kierownictwem kompozytora. W piątek „Na łasce zięcia“ komedya Barriera w 3 aktach. Drugi występ pana Fiszera. W sobotę „Aida“ z paniami Pawlików i Heller.

— **Towarzyskie zebranie** członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału lwowskiego odbędzie się w piątek, 25 b. m., o godzinie 8 wieczorem, w sali bibliotecznej kasyna miejskiego. Urządzeniem wieczorku muzykalnego zajął się p. Edmund Urbanek, a współudział artystyczny przyjąć raczyli pani M. B., panna Gergowiczówna, p. Mańkowski, dyrektor szkoły gry na cytrze, pp. Borkowski, Godlewicz, Janikowski i Witoszyński.

= **Przestroga.** Przed kilku dniami przyszedł nieznajomy mężczyzna, około 25 lat liczący, średniego wzrostu, w czarnym krótkim surducie i czarnej barankowej czapce, władający językiem polskim i niemieckim, do mieszkania c. k. porucznika pana K. pod l. 65 przy ulicy Żółkiewskiej, prosząc o wsparcie, które też otrzymał.

Wczoraj przed południem zakradł się on do tegoż lokatora i skradł mu złoty zegarek kryty, remontoar, z wyciętem po środku wierzchnej koperty, nad godzinami, kółkiem, wraz ze srebrnym, płaskim, krótkim łańcuszkiem i wisiorkiem w kształcie medalionika graniastego ze złotym monogramem J. K. i z fotografią dziewczyny, wartości 100 zł.

= **Znaleziono** na ulicy Pańskiej siwy damski kołnierz, bronzowym atłasem podszyty.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu p. J. Drexlera i Synów, plac kapitulny l. 2, od dnia 12 do 19 stycznia b. r. pp.: ksiądz infułat dr. Jurkowski 10 zł., ksiądz kanonik Stańkowski 5 zł., hr. Artur Gołuchowski 50 zł., K. W. 6 zł., pani Zalewska 1 zł. razem 72 zł. Rozdano od dnia 12 do dnia 19 b. m. 1548 porcyj zupy i tyleż chleba.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 23 stycznia 1889. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr przeważnie zachodni, niebo zamglone a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby była —4·9°C, najwyższa —1·6°C wczoraj w południe, najniższa —7·8°C dziś nad ranem.

Przez całą prawie dobę polatywał śnieg z przerwami; łączny opad wynosi 0.3 mm.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 780 do 775 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna na morzu Białem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 23 stycznia b. r.: Wiatr z zachodu, średnia temperatura doby około —5°C, niebo zamglone a powietrze miernie wilgotne; śnieg, zamieć.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim p. Ignacy Wielgus, rodem z Brodów, w Galicyi, otrzymał wczoraj stopień doktora praw.

— **Na posiedzeniu centralnej komisyi archeologicznej** w Wiedniu dnia 21 grudnia, konserwator prof. Zacharyewicz zdawał sprawę o architektoniczno-archeologicznej wartości synagogi w Żółkwi, a konserwator hr. Szeptycki zwrócił uwagę na kościół Pojezuicki w Przemyślu, przeznaczony na zburzenie, zalecając utrzymanie tej świątyni. Komisya uchwaliła poprzeć to zapatrywanie jak najusilniej u c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, przyczem referent jej, dr. Ilg, stwierdził, że kościół Pojezuicki w Przemyślu stanowi jeden z nader rzadkich okazów budowlanych przejścia stylu odrodzenia do barokowego.

— **Na wypadek powodzi**, jak się dowiaduje *Czas*, c. k. starostwo krakowskie zarządziło już teraz szereg praktycznych środków w gminach, którymby z wiosną grozić mogło niebezpieczeństwo. „Nie wątpimy — pisze ten dziennik — że miejscowe czynniki wykonają zarządzenie to we własnym interesie z całą sumiennością, mianowicie tak zwierzchności gminne jak i obszary dworskie. Przedewszystkiem wzywa starostwo, aby już teraz, nie czekając chwili niebezpieczeństwa, przysposobiono potrzebne przyrządy ratunkowe, jak łodzie, żerdzie, liny i drabiny i już dziś wpływano na ludność, zachęcając ją i organizując do obrony. Ponieważ dalej, po smutnych doświadczeniach z lat ostatnich, nie można nigdy przewidzieć, czy i kiedy zator może się utworzyć lub wylew nastąpić — zorganizowaniem straży nadrzecznej i wyznaczeniem pewnych osób na strażników, innych na posłańców konnych, innych na wioślarzy itd., również nie trzeba zwlekać, lecz już teraz w najbliższych dniach 14 to wszystko zorganizować, jakoteż i narzędzia powyższe w tym czasie przysposobić, w razie bowiem nagłego wylewu, co się często zdarza, nie pora myśleć o organizacyi ratunkowej, lecz działać zaraz potrzeba. Ponieważ zawczasu użyty środek ochronny może jedynie oddać przysługę skuteczną, przeto należy nawet podczas najmniejszego pochodu lodów, wzrastającej nagle wody itp, ustawić wzdłuż brzegów rzeki zorganizowane straże, któreby czuwały nad usunięciem niebezpieczeństwa i doniosły natychmiast wspomnionym organom wprost lub też za pośrednictwem gajowych, albo też osobnych posłańców konnych, w których miejscach zatrzymuje się lub osiada lód i gdzie się tenże zaczyna gromadzić. Należy donosić natychmiast o wałach i opustach grożących przerwaniem, drogach, mostach i promach niebezpiecznych dla komunikacyi nad lub przez rzekę“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gorycyi Konstanty Schmidt-Ciążyński, znany zbieracz zabytków sztuki i antykwaryusz, od którego miasto Kraków nabyło przed kilku laty dla Muzeum Narodowego gemy i kamee. Ś. p. Schmidt liczył w chwili zgonu 80 lat. Urodził się w Warszawie. Ojciec jego, rodem z Lotaryngii, był lekarzem cesarzowej Józefiny, następnie Napoleona I. i wreszcie po upadku tegoż pełnił obowiązki lekarza wojsk polskich za czasów w. ks. Konstantego, który mu trzymał syna do chrztu i na jego cześć zmarły antykwaryusz nosił imię Konstanty. Nazwisko matki swej, z domu Ciążyńskiej, w ostatnich latach życia dopiero dołączył zmarły do nazwiska ojcowskiego. Ś. p. Schmidt część życia przepędził w Petersburgu i ożenił się w Rossyi. Tam rozpoczął już zbieranie kamei i osobliwości. Później bawił czas jakiś we Włoszech i Francyi, najdłużej zaś w Anglii, gdzie zasłynął jako znawca i handlarz starożytności. Szczegóły powyższe czerpiemy z broszur: Karola Estreichera „Pan Konstanty Schmidt-Ciążyński i jego zbiory. — Kraków, 1883“ i Jana Grzegorzewskiego „Rzeźba w klejnotach i K. S. Ciążyński. — Warszawa, 1884“. Obaj autorowie ci w wymienionych broszurach nakłaniali opinię, aby część gem i kamei, zebranych przez zmarłego, pozostać mogła w kraju. Zbiory nabyte i umieszczone w Muzeum Narodowem znane są powszechnie. Ś. p. Schmidt za odstąpienie ich miastu pobierał dożywotnią rentę w kwocie 3.600 zł. Część tej sumy, mianowicie 1.000 zł., pokrywaną była z subwencyi udzielanej przez Sejm krajowy.

W dobrach swych na Wołyniu, gospodarz i pisarz Mikołaj Sarnecki. Urodzony 1832 r., kończył nauki w Żytomierzu, poczem pracował w administracyi dóbr książąt Sanguszków w Zasławiu, następnie mieszkał jakiś czas w Warszawie, a powrócił znów na Wołyń, gdzie gospodarował. Był to człowiek bardzo zdolny, ruchliwy i czynny, a w wolnych chwilach chętnie brał za pióro i zasilał pracami swemi wiele czasopism warszawskich, a w tej liczbie i *Wiek*. Drukował wiele w „Słowniku Geograficznym“ i „Wiśle“, był niepoślednim znawcą ludu i poezyi ukraińskiej. Wydał dość obszerne studyum o Szewczence i jego poezyach.

Na zamku Żak pod Czasławiem czeskim br. Emanuel Komers-Lindenbach były prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie i minister sprawiedliwości w gabinecie hr. Belcrediego, ozdobiony wielką wstęgą orderu Leopolda, przeżywszy lat 79.

W Petersburgu jeden ze czterech członków rady „Banku Włościańskiego“, Paweł Chrapowicki, rodem z gub. nowogrodzkiej, jeden z gorących wielbicieli reform cara Aleksandra II, bardzo czynny za młodu w instytucyach ziemskich i włościańskich i biegły znawca stosunków rolniczych.

— **Janko Rozpruwacz.** Rząd angielski otrzymał telegram od konsula swego w Tunisie, donoszący, iż tamże został aresztowany z powodu zamordowania kobiety jakiś człowiek, który zeznał, że mieszkał w Londynie w Whitechapel.

— **W paryskiej szkole dentystów** otrzymały patenta z ukończonych kursów cztery nasze rodaczki, a mianowicie: panna Zofia Ludkiewiczówna z Kowna, pani Janina Millerowa z Warszawy, oraz siostry Konopkówny z Poznania.

— **Niesłychane mrozy** panują w kraju zakaspijskim. Ludność cierpi strasznie. Po stepach leżą całe stada zmarzniętych kóz. Dowóz żywności prawie ustał.

— **Alojzy Żółkowski** zachorował. Znakomitemu artyście dokucza nader silnie ból artretyczny w lewem ramieniu. Chorym zajmuje się dr. Henryk Obrębski.

— **Dla łyżwiarzy.** Ulepszony przyrząd do przypinania łyżew, obmyślany przez Waszawianina p. F. Boduszyńskiego, został nabyty przez paryskie biuro wynalazków. P. B. starał się o produkowanie nowego wynalazku na miejscu, lecz nie mógł znaleźć nakładców.

— **Sensacyjnym wypadkiem** kroniki warszawskiej jest zagadkowe zniknięcie pewnego szanowanego powszechnie kapłana. W nocy z ubiegłego poniedziałku na wtorek, wyszedł z mieszkania swego ks. Walenty Swinarski, kanonik łowicki, były regens seminaryum warszawskiego, a do niedawnego czasu proboszcz parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie i dotąd nie wrócił, wszelkie zaś poszukiwania policyi żadnego nie odniosły skutku. Po zniknięciu księdza szerzyć się zaczęły po mieście pogłoski, jakoby ks. Swinarski uciekł, zabrawszy z sobą fundusze złożone na dokończenie budowy kościoła Wszystkich Świętych. Otóż — jak zapewnia *Gaz. Warsz.* — wersye te nie mają żadnej podstawy, choćby z tej prostej przyczyny, iż ks. Swinarski funduszów tych wcale nie miał w swym ręku. Ksiądz Swinarski pozostawił wprawdzie liczne długi prywatne, i to zaciągnięte głównie w celu wspierania swej rodziny, sam bowiem żył skromnie i ograniczał się do potrzeb najniezbędniejszych, ale na czci jego nie ciąży zarzut jakiegokolwiek nadużycia. Opuścił on swe mieszkanie bez żadnych środków pieniężnych; srebro i kosztowności dwóch sierot, nad któremi miał opiekę, pozostawił ułożone w jednej komodzie, razem ze szczegółowym ich wykazem, sporządzonym widocznie w ostatniej chwili.

— **Członkowie wyprawy Przewalskiego**, do Azyi środkowej, jak z Merwu donoszą do *Ag. Półn.*, przejeżdżali tamtędy w drodze do Petersburga. Według ich informacyj, w początku wiosny ekspedycya w nowym składzie uda się do Tybetu i starać się będzie dotrzeć aż do Lhassy.

— **Rzym miastem morskiem.** Depesza z Wiecznego miasta donosi, że generał Türr układa się z rządem włoskim o budowę kanału spławnego, któryby połączył Rzym z wybrzeżem morskiem.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Zygmunt Noskowski, kompozytor „Switezianki“. Bawiący obecnie we Lwowie dyrektor warszawskiego Towarzystwa muzycznego, nie po raz pierwszy jest gościem naszym; rozgłos jednakże, jaki w latach ostatnich uzyskały jego kompozycye w Niemczech i Polsce, oraz zasługi około rozwoju sztuki muzycznej, położone w Warszawie, nakazują nam bliżej zapoznać łaskawych naszych czytelników z osobą kompozytora — tem więcej, że w czasie pobytu jego w r. 1887, kiedy dyrygował własną kantatą skomponowaną na cześć Najd. Arcyksięcia Rudolfa, dla nawału sprawozdań ani życiorysu jego ani obrazu działalności artystycznej, niepodobna było umieścić.

Zygmunt Noskowski urodził się w r. 1846 w Warszawie z rodziny szlacheckiej, zajmującej tamże wybitne stanowisko społeczne. W życiu dzisiejszego znakomitego kompozytora, ten szczegół jest przedewszystkiem charakterystycznym, iż nie był on nigdy tak zwanem „cudownem dzieckiem“, co wskazuje, iż otoczenie w jakiem się wychował składało się z ludzi rozumnych i zacnych, którzy pojawiających się wcześnie zdolności dziecka nie starali się wzbić do nadzwyczajności jakiegoś egzotycznego okazu, lecz kształcili je bez szkody moralnej i fizycznej Ztąd też uzdolnione dziecko rozwinęło się w silnego i energicznego młodzieńca, który mimo wykształcenia w grze na fortepianie, skrzypcach, śpiewie i teoryi, otrzymanego w Warszawie pod kierownictwem Hornziela, Kątskiego, Ciaffejego i Moniuszki, zdołał dla dalszego kształcenia się w kompozycyi, przezwyciężyć wszystkie przeszkody i z prawdziwem poświęceniem udać się do Berlina, mimo, iż w Warszawie posiadał już wówczas pewne stanowisko i byt materyalny zapewniony; podczas gdy w Berlinie czekała go praca i praca... Znalazłszy w Kieln, jednym z najznakomitszych pedagogów muzycznych, także przyjaciela i zwolennika swego talentu — pracował Noskowski wytrwale i energicznie. Pozyskał też tam technikę kompozytorską, jaką w równym stopniu posiadają tylko niektórzy najwybrańsi kompozytorowie europejscy. Wkrótce też symfonię jego pierwszą wykonano na koncercie w Berlinie, a niebawem i sława rozbiegła się szybko po Niemczech. Dzięki tejże, jakoteż poparciu Kiela, wezwano Noskowskiego na stanowisko do Konstancyi, gdzie towarzystwo sobie powierzone w niedługich latach do kwitnącego doprowadził stanu. Posadę tę opuścił jednakże, aby zająć miejsce dyrektora Tow. muzycznego w Warszawie opróżnione po Żeleńskim, które od r. 1881 dotąd zajmuje. W obecnej chwili kieruje nadto szkołą kompozycyi w urzędowem konserwatoryum.

Działalność muzyczna Noskowskiego w Warszawie, zasługuje z każdego względu na uznanie. Niedość bowiem, że sprowadza on pod energiczną swoją batutę wszystkie siły miasta, z pomocą których zapoznaje świat tamtejszy z arcydziełami sztuki; niedość, że przysparza własną pracą sztuce narodowej dzieł znakomitej wartości; niedość, że piórem swem literackiem ciętem i wyrobionem stara się podnieść poziom muzykalności ogółu — pracuje on nadto jeszcze nad utworzeniem plejady całej muzyków dla przyszłości, rozwija i kształci młode talenta pomiędzy któremi imiona: Pańkiewicza, Maszyńskiego, Ciechomskiego i w. i. wcale wybitne już zajmują stanowiska.

Noskowski jako kompozytor, pierwszorzędne zajmuje miejsce pomiędzy współczesnymi mistrzami tonów w Polsce. Energia i zdrowie, tryskające z utworów jego jest główną ich cechą, nadanie siły i wyrazistości kompozycyom, główną jego ambicyą.

Znakomite środki techniczne jakiemi się posługuje, ułatwiają mu zawsze zadanie, a stawia je sobie czasem jak najtrudniejsze, zakreślając dla pracy jak najrozleglejszy obszar. Pisał symfonie, kwartety smyczkowe, utwory fortepianowe, pieśni, chóry, muzyki do sztuk teatralnych. Żadna forma nie jest mu obcą, każdą zdołał opanować zwycięzką ręką.

Jedną z ostatnich prac jego, a zarazem największą, jest muzyka do „Switezianki“, ballady Mickiewicza na sola, orkiestrę i chóry w dwunastu numerach. Sposób dramatyczny w jaki pojął baladę Noskowski i w jaki ją przeprowadził, naprowadza nas na myśl, iż musi to być praca przedwstępna do opery, jaką prawdopodobnie zamyśla napisać. „Switezianka“ bowiem, posiada recitativa i arye, a nawet sceny zbliżone swym zakrojem do operowych, charakterystykę instrumentalną nadzwyczaj żywą i pomysłową, prowadzenie melodyi szerokie i łatwe do uchwycenia nawet dla ucha szerszej publiczności. Jedynie, bogactwo efektów choralnych i i misterna, wykończona praca całej kompozycyi, wykazują, iż miejscem jej wykonania jest sala koncertowa, gdzie żaden najdrobniejszy szczegół ujść słuchaczowi nie może. Że zaś z drugiej strony „Switezianka“ sądząc po próbach, jakie słyszeliśmy, wykonaną będzie świetnie, a wedle wskazówek samego kompozytora, przeto nie podobna wątpić, że dzieło to znajdzie przyjęcie na jakie zasługuje i że dzień 24 b. m., przyniesie publiczności naszej prawdziwie piękną muzyczną produkcyę.

St. Niewiadomski.

Z Izby sądowej.

(*Sprawa Kukizowska*).

(Ciąg dalszy).

(*L*) W szczegółowem przesłuchaniu p. Spanga, zapytał go p. przewodniczący, co mu wiadomo o pogłosce rozpowszechnionej, że jakaś kobieta, kradnąc kartofle o północy, miała widzieć p. Strzeleckiego, idącego z Bołszowa do Kukizowa?

P. Spang odpowiada, że słyszał o tej pogłosce, starał się ją sprawdzić, wspólnie z sędzią Kownackim i żandarmami, ale wszelkie usiłowania spełzły na niczem. Pogłoskę tę tłómaczyłem sobie w ten sposób, że jeżeli istotnie była jakaś kobieta i kradła kartofle, to nie przyzna się z obawy kary za kradzież, a może uchyla się od świadectwa z obawy swego pana.

P. przewodniczący przedstawia świadkowi, że należało raczej, zastanawiając się nad prawdziwością lub nieprawdziwością tej pogłoski, wziąć pod rozwagę następujące kombinacye: Czy jest rzeczą możliwą, aby kobieta wiejska, dla kilku kartofli czekała aż do północy? Czy jest możliwem, ażeby w nocy dżdżystej, ciemnej, o godzinie 1-szej, z większej odległości, mogła widzieć człowieka i rozpoznać, kto to taki? Byłoby także niedorzecznością przypuścić, ażeby Strzeleccy, ułożywszy sobie plan mordować księdza, zaniedbali wszelkich, najprostszych środków ostrożności, i ażeby pan Strzelecki, nie obawiając się niczego, o północy, w zwykłym stroju, robił wycieczki z Bołszowa do Kukizowa? Czyż można dalej przypuścić, ażeby kobieta, jeżeli kradła kartofle, głosiła to wszystkim? A jeżeli głosiła, to dlaczegoż nie zgłosiła się z tem także do sędziego, który wyznaczył premię w kwocie 500 zł.? Wszakże p. sędzia Kownacki, chcąc sprawdzić tę pogłoskę, chodził od chałupy do chałupy i pytał wszystkie baby, czy nie wiedzą co o tej sprawie?

P. Spang odpowiada na powyższe objekcye, że do całej tej sprawy nie przywiązywał wielkiej wagi; mogła ta pogłoska powstać z zemsty, a powstała istotnie dopiero we wrześniu, już po uwięzieniu pp. Strzeleckich, tak, że nie można nawet przypuścić, ażeby oni nakłonili tę tajemniczą kobietę do uchylenia się od świadectwa.

Co do trawy, skoszonej pod oknami księdza, poczynił p. Spang następujące kombinacye: Trawa była skoszona pod samem oknem; wyobrażałem sobie, że w to miejsce ktoś z pokoju księdza wyrzucił zawiniątko z rzeczami księdza, potem sam wyskoczył, a dla zatarcia śladów trawę skosił. Wyskoczywszy przez okno, szedł złoczyńca do płota, gdzie na jednym palu znalazłem ślady krwi. Przypuszczam, że sprawca nie wychodził drzwiami, bo z dworu można go było spostrzedz, ale że wylazł oknem, bo ztamtąd mógł się ukryć w kukurudzach.

P. przewodniczący przedstawia świadkowi co do śladów krwi, znalezionych przez niego w rozmaitych miejscach, jak można przypuścić, ażeby wszystkie te ślady poroznosili Strzeleccy? Wszakże sam świadek przypuszcza, że pp. Władysław i Aleksander Strzeleccy są ludźmi intelligentnymi ba nawet sprytnymi; przypuśćmy więc, że to pp. Strzeleccy istotnie poroznosili tę krew. Czyliż można przypuścić, ażeby czy to nazajutrz, czy może później, mieszkając w tym samym domu, chodząc ciągle po tych pokojach, nie zatarli tych śladów? Przed p. Spangiem był w Kukizowie p. sędzia śledczy; chodzili tam ciągle rozmaici ludzie, służba i t. d. i nikt nie widział tych śladow, a głównie nie widział ich p. sędzia śledczy i komisya, która przyjechała d. 31 lipca, a znalazł je p. Spang dopiero d. 9go sierpnia. Jeżeliby tedy pp. Strzeleccy byli sprawcami, czyż nie byliby się starali w czasie między 30 lipca a 8 sierpnia poniszczyć tych śladów?

P. Spang odpowiada, że wszystkie te ślady krwi były bardzo nieznaczne, blade, tak, że zwykły śmiertelnik na nie uwagi zwrócić nie mógł; trzeba było dobrze patrzeć, ażeby je rozpoznać. Te ślady naprowadziły zresztą świadka na domysł, że zbrodni dopuściła się p. Strzelecka; zauważył on bowiem, że p. Strzelecka idąc przez pokój, podpiera się to o meble, to o ściany. Owóż na ścianie znalazł odcisk trzech palców i przypuszcza, że ten odcisk pochodzi od palców p. Strzeleckiej.

P. przewodniczący zapytuje, czy świadek może przypuścić, ażeby p. Strzelecka właśnie z uwagi na to, że jest cierpiącą, że nie może się swobodnie poruszać, że usiadłszy w jakiemś miejscu, nie może się z niego podnieść, wybierała się w nocy do mieszkania księdza T., w celu zamordowania go; wszakże mogła przypuszczać, że przyjdzie jej stoczyć walkę z mordowanym; że ksiądz pasując się ze śmiercią trąci ją, ona upadnie i nie będzie mogła się podnieść i tem samem zdradzi się, bo znajdą ją w mieszkaniu księdza?

P. Spang przypuszcza, że na ten wypadek wzięła sobie kogoś do pomocy.

Co do zniknięcia psa legawego, mniema p. Spang, że można go było wyprowadzić w pole, tam zastrzelić i wrzucić do wody, której pełno w okolicy Kukizowa. Co do tej kombinacyi zaznacza p. przewodniczący, że pocóż było usuwać tego psa, skoro go p. Strzelecka zawsze sama karmiła; można więc przypuścić, że ten pies nie byłby się na nią rzucił.

Radca p. Duniewicz starał się wybadać opinię świadka, co do owego niedopałka papierowego, który widział w piecu, a który potem znikł gdzieś bez śladu; pyta mianowicie świadka, czy nie przypuszcza, iż ten popiół z papieru, włożony powtórnie do pieca, uleciał, z powodu przeciągu w kominie?

P. Spang nie przypuszcza, ażeby zaszła ta ewentualność. Wreszcie przyznaje p. Spang, że chcąc zaspokoić ciekawość swojej żony, poszedł wraz z nią do szpitalu SS. Miłosierdzia; ksiądz przyjął go uprzejmie i w pogadance zazuaczył, że nie posądza pp. Strzeleckich o tę zbrodnię.

Dalsze szczegółowe przesłuchanie p. Spanga przerwał p. przewodniczący i kazał wprowadzić na salę ks. Jana Tchorznickiego. Jest to wielce charakterystyczna postać, zdaje nam się że Molier, pisząc swoje arcydzieło, mógł tylko taką postać mieć przed oczyma. Najdokładniejszy opis zeznań tego świadka, nie jest w stanie oddać wiernie wrażenia, jakie jego zeznania zrobiły na obecnych. Swiadek bowiem wygłasza swoje myśli w urywanych zdaniach, półsłówkami, gestami, ruchem rąk lub głowy i oryginalną modulacyą głosu. Trzeba go więc widzieć i słyszeć, ażeby zrozumieć, o co mu właściwie chodzi. Starać się będziemy oddać jak najwierniej jego zeznania i to wyjątkowo w formie pytań i odpowiedzi. Przedewszystkiem pytał świadka p. przewodniczący Simonowicz.

P. Czy ksiądz dobrodziej widzi mnie? O. Widzę. P. A czy ksiądz proboszcz wie, gdzie się w tej chwili znachodzi? O. W sali. P. Tak, w sali sądu karnego. O. Tak? W sali sądu? P. A to dlatego, bo pp. Strzeleccy są oskarżeni o ten napad. (Tu następują pytania *quod ad generalia*, a ksiądz odpowiada, że nazywa się Jan Tchorznicki, urodził się w r. 1803, był w Kukizowie razem 56 lat, i już w śledztwie złożył przysięgę).

P. Czy ksiądz proboszcz pamięta, kiedy to był ten napad? O. Pamiętam, w lipcu, koło 20. P. A nie; może to było 29 lipca? O. Może... aha! z soboty na niedzielę. P. O nie; z niedzieli na poniedziałek. O. Aha, tak jest! P. I coż się stało po tym wypadku? O. Byłem na obiedzie, w mojem mieszkaniu, potem odprawiłem mszę św. a potem odwieźli mię do Miłosiernych. P. E, to tak nie było, (p. przewodniczący stara się przyjść w pomoc pamięci ks. T. i stawia do niego pytania następujące): P. Co się stało owej nocy? O. Nie opiszę, bo spałem... Budzę się, na ziemi; księżyc świeci, patrzę... drzwi pootwierane... wylazłem na łóżko i usnąłem... Dopiero rano widzę, że są rany, umyłem się, poszedłem na mszę św... Potem przyszedł sędzia... zrobił *Amtsanzeige an das Bezirksamt*... P. A była także p. Strzelecka? O. Była. P. Czy pamięta ksiądz proboszcz, co wówczas powiedział p. Strzeleckiej? O. Pamiętam, pytała mię: A kto cię tak pokaleczył? Powiedziałem: źli ludzie mi to porobili. Wtedy rano nie czułem jeszcze boleści... poszedłem ze mszą św... P. Może ksiądz zmęczony teraz? O. Zdrów. P. Czy miał ksiądz jakie pieniądze? O. (*z wielkiem ożywieniem*): Miałem! miałem. P. Ksiądz dobrodziej składał? O. Składał, składał! ja byłem oszczędny... a potem po bracie Feliksie dostałem.... wieś Pianowice.... to moja! P. A czyje są teraz Pianowice? O. (*z ożywieniem*) Jeszcze moje! P. A ile też Pan Bóg dał pieniędzy? O. (*z wielką niecierpliwością*): Nie mogę powiedzieć.... bo ja przysiągłem, a gdy się przysięga, trzeba prawdę mówić.... a ja ani wczoraj, ani przedwczoraj nie rachował... ale już przeszło 5 miesięcy i nie spodziewałem się tego.... P. Jakie to były pieniądze? O. Było: 4 małe, 8 dużych.... Były dukaty, papiery.... P. A gdzie są te pieniądze? O. (*z żalem w głosie*): Między ludźmi! P. Nie, są tutaj w sądzie; (*na twarzy świadka maluje się radość*). P. Czy zabrano co księdzu proboszczowi? O. Nic a nic mnie nie zabrano! P. Czy pani Strzelecka miała pieniądze? mówią, że ksiądz dobrodziej dałeś jej na doktora! O. Tak.... dałem.... P. Więc ksiądz dałeś pieniądze? O. Tak.... wstałem z łóżka.... bo mnie jeszcze nie bardzo bolało.... i dałem pani Strzeleckiej 25 zł. na doktora.... Ja sam dałem. P. Pani Strzelecka mówi, że ksiądz dałeś jej kluczyk od szafy i powiedziałeś: Dzisiaj nie, bo ludzie się kręcą, ale jutro zabierz wszystkie papiery i przechowaj u siebie.... O. (*z wielkiem ożywieniem*): Ja nikomu nic nie dawałem i nie dam! P. Czy ksiądz powierzał kiedy p. Strzeleckiej swoje pieniądze albo klucze od szafy, w której były przechowane pieniądze? O. Jak wyjeżdżałem, to powierzałem, bo to godna i zacna osoba.... Ja nawet nie przypuszczałem.... P. Czy ksiądz nie nosił się z zamiarem zapisania swego majątku pp. Strzeleckim. O. (*z niepokojem*) Ja nigdy nie darowałem i nie daruję.... ale pożyczałem pod kondycyą, aby oddała.... Broń Boże! nie chciałem zapisać, ani też oni nigdy tego nie żądali.... To osoba honorowa, ma swój majątek. P. Kto to mógł wszystko zrobić? O. Ja nie mogę na nikogo mieć podejrzenia; ja nie mogę przypuścić, aby p. Strzelecka mnie napadała i pobiła, mnie, mężczyznę!... A kto to zrobił? Nie wiem! P. A na pp. Strzeleckich nie miał ksiądz podejrzenia? O. Nie! zaraz to powiedziałem.... to taka godna osoba.... żeby kaleczyć księdza?!... P. A komu ksiądz dobrodziej da swój majątek? O. (*z wielkim gniewem, puka laską w podłogę*): Nikomu nie powiem, aż będę konał!! To kłopoty z pieniędzmi.... (*śmieje się głośno*). Jak się nie ma, to źle; jak się ma, to znowu źle! Szanujcie pieniądze!... z grosza żyjemy... P. Czy ksiądz miałeś przekonanie, że pan Aleksander nie szanuje pieniędzy? O. Że nie szanuje, to prawda... to można wyznać... jemu to nie zaszkodzi... On, gospodarz, jeździł ciągle do Lwowa. Lampart z niego będzie... mówiłem do p. Strzeleckiej... po nocach we Lwowie.. nie ożeni się... A p. Strzelecka mówiła: Tego ksiądz nie rozumiesz... to młody człowiek, musi się wyhulać... No, ja mówiłem z urzędu parafialnego, że on za pusty — ale może być, że p. Strzelecka miała racyę... że to młody człowiek... P. Prawda to, że na księdza nie po raz pierwszy wykonano zamach? Powiadają, że już w r. 1885 coś księdzu zabrali? O. (*z dobrodusznym uśmiechem*): Et, bagatelę.. nie wiele... ja miałem więcej. P. A czy zabrali księdzu jakie książeczki kasy oszczędności, i czy ksiądz miał takie książeczki? O. Pięć, sześć, ośm. P. Nie, dziewięć. O. Niech będzie dziewięć. P. A jeżeli ksiądz chciał zmieniać, czy to obligacyę, czy książeczkę, albo może kupony, czy powierzałeś to pani Strzeleckiej? O. Broń Boże!... Ale dawałem, aby mieniała u Sokala na Hetmańskiej. On to robił na rachunek, a p. Strzelecka oddawała mi zawsze co do grajcara. P. Czy ksiądz prowadził spisy swoich papierów? O. Naturalnie... ale podarli... były razem z pieniędzmi... podarli a nawet popalili. P. Kto? O. Nie wiem. P. Czy przed kradzieżą w roku 1885, albo może w innym czasie dawał ksiądz swój majątek p. Strzeleckiej? O. Broń Boże! Ja nigdy nic nie dawałem, a p. Strzelecka nie żądała!

Następuje konfrontacya między p. Strzelecką a ks. Tchorznickim. P. Strzelecka: Jak się ksiądz dobrodziej ma; czy poznaje mię ksiądz proboszcz? *Ks. Tchorznicki zaczyna łkać, a p. Strzelecka płakać, poczem mówi ks. Tchorznicki*: Oj, źle się mam, mało nie umarłem; (*głosem mocno wzruszonym*): Źle.... źle.... tak dawno nie widzieliśmy się... ot! nieszczęście.... (*opuszcza głowę na piersi....*)

P. Strzelecka: Tutaj zarzucają mi, że ja księdza zamordowałam, a potem chciała okraść; czy ksiądz może to przypuścić? Czy pamięta ksiądz, jak to w r. 1885 przed kradzieżą dałeś mi pieniądze do przechowania?

Ks. Tchorznicki (*z wielkiem ożywieniem*): Tak jest; dałem, ale nie darowałem!

P. Strz.: Ja też nie twierdzę i nigdy nie twierdziłam, ażeby mi ksiądz te pieniądze darował. Ale czy przypuszcza ksiądz, ażebym ja księdza mordowała, a potem okradła?

Ks. Tchorznicki (*gniewnie*): Nigdy!... ja tak nigdy nie myślałam i nie myslę.... (*płacze*).

Z powyższego przedstawienia mogli już czytelnicy wyrobić sobie zdanie o zeznaniach księdza Tchorznickiego. W dalszym ciągu sprawozdania pominiemy więc nużącą i niejasną formę pytań i odpowiedzi i zanotujemy jeszcze tylko zeznania ks. Tchorznickiego, odnoszące się do szczegółów, poruszonych w akcie oskarżenia.

Na pytania dr. Stebelskiego odpowiedział ks. Tchorznicki, że nie pamięta, czy przed wypadkiem pił herbatę; wypadek zaś sam mógł zajść o godzinie w pół do 12 w nocy, albo może o godzinie 1 z północy.

Co do oddania klucza p. Strzeleckiej, nie pamięta poszkodowany, czy powierzył ten klucz p. Strzeleckiej, czy nie. Klucz ten nosił zawsze przy sobie, w spodniach, a na noc wkładał go do szafki nocnej. Przypomina sobie, że przed wypadkiem miał około 5000 zł. w gotówce, ale z tej gotówki nikomu nic nie pożyczał, ani też nie byłby nigdy pożyczył. Obecnie powodzi się księdzu dobrze w szpitalu SS. Miłosierdzia. Czuwa nad nim Siostra Gabryela, a przychodzą do niego pp. Tchorzniccy, księża. Nikt nigdy nie nakłaniał go do korzystnych lub niekorzystnych zeznań. Owej krytycznej nocy zginęły mu spodnie, w których było 50 do 60 zł. W worku na piersiach nigdy pieniędzy nie nosił. Pp. Strzeleckim pożyczał pieniądze, ale tylko za rewersem; pożyczał głównie tylko p, Strzeleckiej, a Olesiowi tylko za poręczeniem matki, bo w ogóle obawia się młodych ludzi. Co do Olesia, mówili żydzi, że chodzi do kasyna i gra, i już to wystarczyło do rezerwy w udzielaniu pożyczek. Nigdy nie objawiał chęci wyjechania z Kukizowa. Rewersu p. Aleksandra nigdy nie miał i przy sobie go nie nosił.

Na pytanie p. prokuratora, bardzo szczegółowe, dał ks. Tchórznicki następujące objaśnienie: W r. 1885 posprowadzał p. Strzelecki stolarzy, murarzy itd. Być może, że ja rachowałem pieniądze, oni podpatrzyli, i zabrali. Co wówczas zginęło, tego nie wiem. Wie tylko, że nie zginęły mu wówczas książeczki kasy oszczędności. Teraz, przed wypadkiem, miał takie książeczki i były one przechowane w *Liber ordinationum*. Czeki sam własnoręcznie pochował do szpary w szafie. (Na wiadomość, udzieloną świadkowi przez p. prokuratora, że te czeki znalazły się, ucieszył się ksiądz niezmiernie.) Zeznał dalej ks. T., że spisy swoich papierów sam sporządzał, ale spisy te gdzieś zaginęły. Co do psa legawego, zeznał ksiądz T., że ten pies nie był jego własnością, lecz własnością p. Strzeleckiej, że go ona sama karmiła, i musiał go ktoś zastrzelić dla skóry, bo była wielka.

Prokurator. Czy p. Strzelecka nie mówiła kiedy księdzu, ażebyś jej zapisał swój majątek?

Świad. Nigdy, a nigdy; przeciwnie mówiła, że spodziewa się, iż na syna kiedyś spadnie majątek po Polanowskich i Kielanowskich. Zresztą Kukizów to nieoszacowany majątek; lasy, pola, łąki; tylko żyć i pracować.

Prok. Ksiądz wspomniał coś, że masz majątku około 200.000 zł?

Świad. (*gniewnie*). To nieprawda; to bajki; ot.... przyczyniają tak.

Prok. Czy ksiądz zna sędziego Kownackiego?

Swiad. Porządny człowiek...

Prok. Czy mówiłeś mu ksiądz co o kluczyku?

Swiad. Kluczyka nie było.... ktoś zabrał... ale zdaje mi się, że potem ktoś otwierał innym kluczykiem i popsuł zamki tak, że potem nie można już było otworzyć prawdziwym kluczykiem. (Przy okazaniu kluczyka oświadcza świadek, że to nie jego kluczyk).

Dalsze przesłuchanie podjął obrońca dr. Dąbrowski: Przy pewnej okazyi byłem w Kukizowie u księdza i wówczas powiedziałeś mi ksiądz w obecności ks. Donichta i ks. Pasiuta, że kluczyk i pieniądze po wypadku, powierzyłeś pani Strzeleckiej. — Świadek nie daje odpowiedzi.

Dr. Dąbrowski: Czy zna ksiądz p. Spanga? Ks. T. *Spitzbub*! (P. Przewodniczący objaśnia, że jest to tylko zwykły żartobliwy zwrot ze strony księdza nie ubliżający w niczem p. Spangowi).

Dr. Dąbrowski. Czy był on u księdza z swoją żoną?

Ks. T. A był z żoną, aby ją zaprezentować.

Dr. Dąbrowski. Czy go ksiądz zapytał?

Ks. T. Nie; pytał się mnie tylko, czy może mnie odwiedzić — odpowiedziałem: że u mnie drzwi nie zamknięte, alem nie zapraszał....

Następuje ponowna konfrontacya między ks. Tchorznickim a p. Strzelecką.

P. Strzelecka: Proszę księdza dobrze uważać. Do majątku księdza nie rościłam sobie, i nie roszczę żadnej pretensyi; jeżeli kto to mówił, to nieprawda. Ksiądz: I ja to samo mówiłem i mówię. Strzelecka. W poniedziałek, kiedy mi ksiądz dawałeś pieniądze na doktora, wstałeś z łóżka, wyjąłeś pieniądze z szafy, dałeś mi kluczyk i powiedziałeś: Dzisiaj nie, bo kręci się dużo ludzi, ale jutro kiedy nikogo nie będzie niech pani zabierze pieniądze i przechowa u siebie, jak to już nieraz robiłaś. Później, pytałeś się mnie czy już zabrałam pieniądze? Jeszcze później radziłeś się mnie, czy masz prawdę powiedzieć sędziemu. Czy to sobie ksiądz przypomina?

Ks. T. Tak! jak odjeżdżałem, to dawałem....

Przewod. Ja uwalniam księdza na razie; czy ksiądz życzy sobie, ażeby nie wydać pieniądze, które są u nas w depozycie?

Ks. T. (*z wielkiem ożywieniem uśmiechając się*) Co!? wydać pieniądze? Choćby zaraz!... chciałbym się zbyć... nie mogę spać w nocy.... śnią mi się... budzę się.... (*do oskarżonej*) Pani nie rości sobie żadnej pretensyi?

Przewod. A czy ksiądz przyjdzie jeszcze do nas, jeżeli poprosimy?

Ks. T. Jeżeli każecie, to muszę.... egzekucya.... Pana Boga i rządu trzeba słuchać (*Księdza wyprowadzają*).

Po przerwie, nastąpiło dalsze przesłuchanie p. Spanga, a mianowicie wystosowali do świadka bardzo liczne pytania pp. Sędzia przysięgły, Topolnicki, p. prokurator, obrońcy: dr. Gorecki, dr. Dulęba i dr. Dąbrowski.

W ciągu tego przesłuchania obrońca dr. Dąbrowski uczynił uwagę, że na podstawie §. 247 i §. 170, przysięgi nie należy odbierać od człowieka karanego za fałszywe świadectwo; proszę o zapytanie.

P. Szpang. Ja nie byłem za to karany, proszę się dowiedzieć w dyrekcyi policyi.

Trybunał uchwalił odmówić wniosku wi dr. Dąbrowskiego.

Dr. Dąbrowski pyta dalej p. Spanga: Czy pan żądał podczas pobytu w Kukizowie czegoś dla siebie? Spang. Pisałem do Lwowa, koniecznem mi było wyjechać do Jaryczowa i okolicy — pisałem o zaliczkę, nie otrzymałem jej, byłem zmuszony pożyczyć od p. Strzeleckiego 5 zł.

Strzelecki przyznaje iż p. Spang przyszedł i powiedział że mu potrzeba 5 zł. może pan będzie łaskaw dać. Posłałem zmienić i dałem. Spang. To było dawniej.

Dr. Dąbrowski do Spanga. Czy p. zwrócił te pieniądze? Spang. Chciałem oddać, ale pan Strzelecki powiedział, jak wróci. Dr. Dąbrowski do Strzeleckiego. A czy raz jeszcze Spang nie robił panu jakiej propozycyi?

Strzelecki. Pewnego dnia prosił mnie, abym mu darował 50 korcy kartofli; odmówiłem: kilka korcy byłbym dał. Spang. Było to inaczej, 1z sierpnia wstał p. Strz., i umywał się w sieni. Powiedziałem mu: „möchten Sie nehmen 150.000 fl". a Strzelecki „auch 5.000 fl"., a po chwili pan Strzelecki powiedział „jabym panu coś powiedział, ale się boję — trzeba znać ludzi". Strzelecki. O tej propozycyi p. Spanga powiedziałem zaraz p. Władysławowi Strzeleckiemu i Kochanowskiemu.

Spang. Cobym ja zrobił z 50 kor cami, gdyby 50,000, to co innego. (Wesołość).

Po uwolnieniu pana Spanga, zabrał głos sędzia przysięgły, p. Topolnicki: „Osobistość ks. Tchorznickiego wzbudziła w nas"... (P. Przewodniczący przerywa mowcy i poucza go, że z strony ławy przysięgłych nie mogą pod żadnym warunkiem wychodzić umotywowane enuncyacye, tyczące się czy to oskarżonych, czy świadków. Przysięgłym wolno tylko stawiać pytania, albo czynić wnioski).

Wobec tego wnosi p. Topolnicki imieniem wszystkich przysięgłych „ażeby trybunał wydał natychmiast ks. Tchorznickiemu wszystkie pieniądze, znajdujące się w depozycie sądowym".

P. przewodniczący oznajmił, że wniosek ten będzie zapisany do protokołu, i że trybunał weźmie go pod rozwagę.

Dzisiaj, w dalszym ciągu postępowania dowodowego przesłuchano pokojówkę p. Maryi Strzeleckiej, Handzię Michalicką; jej brata Władysława Michalickiego, zajętego przy kredensie.

Na tajnem posiedzeniu przesłuchał trybunał Jewkę Podhajną, liczącą 27 lat, służącą u pani Strzeleckiej.

Na ponownem jawnem posiedzeniu, przesłuchał trybunał Józefa Hadynę, służącego we dworze Kukizowskim.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ogólna rolniczo - leśnicza wystawa w r. 1890 w Wiedniu. Niedawno odbyło się bardzo liczne nadzwyczajne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, na którem jednogłośnie uchwalono urządzić w roku 1890 w Wiedniu wystawę rolniczo - leśniczą. Wniosek postawiony był w imieniu Wydziału Towarzystwa przez barona Villa - Secca. Wystawa ma być urządzoną w Praterze. Uchwalono prosić Protektora Towarzystwa J. C. Wys. Arcyksięcia Rudolfa, ażeby przyjął protektorat wystawy, wybrano zaś na prezydenta wystawy księcia Józefa Colloredo - Mansfeld, na wiceprezydentów hr. Franciszka Falkenhayna i hr. Krystyna Kinskyego. Na premie preliminowano już 20,000 złr.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 23 stycznia 1888 r.

Lwów, pszenica 6·40 do 7·30, żyto 5·30 do 5·75, jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6·50 do 10·—, wyka 5·25 do 5·75, rzepak 13— do 13·60, lnianka —·— , koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 45 — do 56·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·25 do 7·20, żyto 5·10 do 5·35, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, owies 5·25 do 5·85, groch 6·— do 10·—, wyka 5·— do 5·60, rzepak 12·80 do 13·40 lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 59.—, koniczyna biała 45·— do 56·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·10 do 7·10 żyto 5·10 do 5·50, jęczmień 5·20 do 6·50, owies 5·16 do 5·75, groch 6·— do 10·—, wyka 5·— do 5·50, rzepak n. 12·70 do 13·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 50·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40 żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·—, do 43·—, koniczyna biała 31·—, do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Cmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10 000 litrów prc. loco Lwów 14·60 do 15·— zł.

W handlu stagnacya. Tylko piękne gatunki gotowej pszenicy znajdują odbiorcę.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Sprawozdanie z 36 posiedzenia Sejmu, we środę, dnia 23 stycznia. Początek o godzinie 11½, przed południem.

Sekretarz p. hr. St. Badeni odczytał pismo księcia biskupa Dunajewskiego z podziękowaniem za przesłane mu życzenia.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego: Propozycya Wydziału krajowego w sprawie wyboru członka rady nadzorczej Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Zarządzono skrutynium, a w tym czasie przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

Poseł Max oznajmia, że wybrany został 78 głosami na 78 głosujących, a zatem jednomyślnie p dr. Romer Gustaw.

Następnie odesłano do komisyi gosp. kraj. sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej w Czernichowie i folwarku czernichowskiego. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński).

Na wniosek komisyi gospod. kraj. uchwala Izba następujące rezolucye:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby likwidował pp. posłom dyety, począwszy od dnia, w którym ci pp. posłowie własnoręcznym podpisem, umieszczonym w księdze, na ten cel przeznaczonej, stwierdzą przybycie swoje do Lwowa.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesyi sejmowej przedłożył Sejmowi szczegółowe wykaz wydatków i dochodów z torfiarni w Dublanach, jak również szczegóły, odnoszące się do ilości wyprodukowanego materyału i warunków odbytu i zarazem przedłożył wnioski co do dalszego eksploatowania tego przedsiębiorstwa bez narażania funduszu krajowego na jakiekolwiek z tego powodu straty.

III. Takąż samą rezolucyę uchwalono co do przedłożenia szczegółowych wykazów wydatków i dochodów z eksploatacyi pieca wapiennego w Czernichowie.

Następnie powzięła Izba uchwałę, udzielającą Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszów dotowanych ze skarbu krajowego i funduszów samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1887. Powyższe absolutoryum, udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego. Na pokrycie niedoboru roku 1887 w sprawdzonej wysokości 41.167 zł. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1889 w tej samej wysokości 41.167 zł.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Jana Stadnickiego o wezwanie c. k. Rządu, ażeby jak najrychlej poczynił odpowiednie kroki, celem ulepszenia sądownictwa w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Zoll odczytuje obszerne i gruntowne sprawozdanie komisyi prawniczej. Komisya podnosi, że sądownictwo nasze nie odpowiada swojemu podniosłemu zadaniu i powinno być najlepszemi siłami, jakie kraj posiada, wzmocnione. Odczuta jest głęboko we wszystkich warstwach kraju potrzeba reformy w tym względzie.

P. Książę Sanguszko. Nie potrzeba dowodzić jak bardzo ujemnie wpływa na stosunki włościańskie zły wymiar sprawiedliwości. Złe stosunki sądownictwa odstraszają obcych kapitalistów od przedsiębiorstw w Galicyi i ztąd oddziaływują najgorzej na ekonomiczne stosunki kraju. Sprawiedliwość powinna być szybką i tanią. Sądownictwo u nas jest kością z kości i krwią z krwi naszej. Jako takie ma ono prawo do wielkiej pieczołowitości. Na tle naszych narodowych przymiotów i wad wyrobione, posiada ono wszystkie cechy naszego narodu. Mowca spodziewa się, że na takiem tle sądownictwo to może i powinno, się rozwijać, a miejmy nadzieję, że w najbliższej przyszłości z pewnością się rozwinie. Mowca zaleca wnioski komisyi. (Brawo).

P. Struszkiewicz nawiązując do przemówienia ks. Sanguszki dodaje kilka myśli od siebie i przedstawia stan sądownictwa w kraju. U nas, powiada, Sądy powiatowe bywają większe niż gdzieindziej Sądy okręgowe. Mowca przedstawia szczegółowo fatalne warunki, wśród których nasi sędziowie pracują. Mowca krytykuje używanie do manipulacyi sądowej sił źle płatnych nieraz po 40 cent. dziennie, w czem widzi główne źródło demoralizacyi i pisarstwa pokątnego. Mowca cytuje fakt jak jedna ze spraw spadkowych przez 20 lat się ciągnęła. Mowca zastrzega się, że nie czyni zarzutu ani sędziom ani trybunałom. Mowca zaleca wnioski komisyi.

P. Wrotnowski użala się na sposób prowadzenia ksiąg hipotecznych i wykazów hipotecznych w sądach. Mowca zaznacza, że nie tylko pomnożenia sił ale przedewszystkiem wyboru najzdolniejszych jednostek należy się domagać.

P. Tomisław Rozwadowski konstatuje, że wymiar sprawiedliwości u nas nie jest ani słuszny, ani szybki, ani tani. Pomnożenie sił temu nie pomoże, bo jest rzeczą obojętną, czy jeden sędzia czy trzech sędziów wyda niesłuszny wyrok. Mowca występuje przeciw wadliwościom w sądownictwie i przytacza niektóre fakta. Zgorzkniały, skwaszony, często w skutek niedostatku schorzały sędzia na prowincyi oddala się ciągle od społeczeństwa swego i zamiast być jego wyrazem, jest jego nieprzyjacielem. Obok lenistwa zły wymiar sprawiedliwości, długi i kosztowny, jest ruiną naszych włościan. Miejscowe sprawy, drobne, małoznaczne powinny być sądzone na miejscu, w każdej wsi — nie w dalekich sądach. — O reformę sądownictwa upominamy się, o nią prosimy i na to nalegamy. (*Oklaski.*)

Pos. Fruchtmann. Mowca zamierza odpowiedzieć hr. Stadnickiemu na jego przemówienie onegdajsze, a mianowicie zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby sądownictwo w zachodniej części kraju było lepsze aniżeli we wschodniej części. Mowca odpiera to twierdzenie. Tu nie idzie o to gdzie lepiej, chyba możnaby mówić o tem gdzie gorzej. Mowca odpiera drugi zarzut hr. Stadnickiego, uczyniony sędziom, mianowicie oskarżenie ich o brak ducha obywatelskiego. Oni są nim na wskróś przejęci. O socyalistycznych ideach, o których wspomniał hr. Stadnicki, nie ma mowy. Nie sędziowie są źli, ale system jest zły. Występując w roli oskarżycieli sędziów, zapominamy o stanowisku naszem. Gotowiśmy usłyszeć odpowiedź ztamtąd gdzie tę sprawę rozstrzygać będą, że jeżeli u was tak źle, to my wam jak ongi, znów przyszlemy swoich ludzi, którzy będą dobrymi sędziami.

P. dr. Rybicki: Po tak szczerem zainteresowaniu się sprawą W. Izby należy sądzić że głos nasz podniesiony nie będzie głosem wołającego na puszczy. Mowca zwraca uwagę na to co już p. Fruchtman powiedział, że nie sędziowie winni ale system. Forma wykonywania sądownictwa powinna odpowiadać indywidualności każdej ustawy.

Ustawy obce nieraz nie dadzą się przeprowadzić w naszym kraju. Do dziś dnia dręczy nas postępowanie cywilne i extrykacyjne, i nasze społeczeństwo rujnują, cóż mówić o postępowaniu w sprawach prowizoryalnych. Na prowizorya traci ludność wiejska najwięcej pieniędzy, i najbardziej się zacietrzewia i uczy procesowania. Agendy sądowo - karne wzmogły się w ostatnim czasie.

P. Merunowicz w dłuższej przemowie polemizuje z wywodami hr. Stadnickiego.

P. Weigel podnosi, że wszelkie starania prezydentów apelacyjnych o pomnożenie sił są udaremnione w skutek braku odpowiednich środków. Mowca pociąga paralelę między sądownictwem w dawnej Rzpltej krakowskiej, opartem na prawodawstwie francuskiem a następnem austryackiem po wcieleniu Krakowa do Austryi i przychodzi do wniosku najniekorzystniejszego dla obecnego stanu rzeczy.

P. Madeyski w obszernej z ogromną werwą wypowiedzianej, a oklaskami przerywanej mowie, poddał bardzo ostrej krytyce dzisiejsze stosunki sądownictwa galicyjskiego.

Mowca zaznaczył, że najgorętsze usiłowania kraju reformy sądownictwa pełzną na niczem. Nie można się skarżyć na niechęć sfer decydujących, ale jakiś zły duch błąkający się w otoczeniu ministra. Na dzisiejszych prezydentach apelacyjnych spoczywa obowiązek bardzo ciężki i kraj cały ma oczy na nich zwrócone.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba uchwaliła rezolucyę: Sejm wzywa Rząd: aby poczynił odpowiednie kroki celem podniesienia sądownictwa: a) przez znaczne pomnożenie urzędników; b) przez stosowne zarządzenia, któreby dawały rękojmię trwałego pozyskania dla sądów najzdolniejszych sił; c) przez szybsze tworzenie nowych sądów.

Godzina 3. — Posiedzenie trwa dalej.

Sprawy propinacyjne.

(*x*) Dzisiaj rozdano w Izbie projekt sejmowej komisyi propinacyjnej, sprawozdanie zaś będzie jutro dodatkowo przedłożone.

Chcąc naszym czytelnikom raz jeszcze dać obraz tego przedłożenia przytaczamy najważniejsze postanowienia:

§. 1. Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1889.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny.

Po upływie roku 1910 prawo to ustaje zupełnie i raz na zawsze.

§. 2. Właściciele prawa propinacyi otrzymają za odjęcie im tego prawa wynagrodzenie, które będzie im wypłacone przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego w 4 prc. przez kraj poręczonych, najpóźniej w przeciągu 26 lat od dnia 1 stycznia 1890 umorzyć się mających obligacyach.

Obligacye te będą wydane z kuponami od dnia 1 stycznia 1890 bieżącemi.

§. 3. Do zarządu funduszem propinacyjnym i prawem propinacyi, tudzież do oznaczenia wynagrodzenia, każdemu z uprawnionych w myśl postanowień tej ustawy przypadającego, ustanowioną będzie osobna władza, pod nazwą: „C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego".

§. 4 C. k Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego składa się z c. k. Namiestnika — lub mianowanego przez niego zastępcy, jako przewodniczącego; z siedmiu członków a mianowicie:

z dwóch członków, delegowanych przez Wydział krajowy;

z dwóch członków, powołanych przez c. k. Namiestnika na przedstawienie Wydziału krajowego, z pośród właścicieli dóbr, z któremi prawo propinacyi dotychczas było połączone;

z dwóch członków mianowanych przez c. k. Namiestnika, z jednego radcy wyższego Sądu krajowego we Lwowie, którego oznaczy Prezydent tego sądu.

Członkowie Dyrekcyi będą mieć zastępców, w ten sam sposób powołanych.

§. 5. C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego upoważnioną zostaje do wydania imieniem funduszu propinacyjnego 4 prc. obligacyj, przez kraj poręczonych, w ogólnej sumie 62,700.000 zr. w. a.

§. 6 Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5 wymienionego wynagrodzenie, w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30 grudnia 1875, nr. 55 Dz. ust. kr. z r. 1877, albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy.

§. 7. Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony, był przynajmniej 10 prc. wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30 grudnia 1875 wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganem.

§. 8. C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zarządzi zbadanie faktycznego czystego dochodu z prawa propinacyi we wszystkich wypadkach, w których reklamacye przed upływem 30-dniowego terminu wniesione zostały.

§. 9. Jeżeli właściciel prawa propinacyi na terminie do przeprowadzenia dochodzeń wyznaczonym, pomimo doręczonego mu wezwania, osobiście lub przez pełnomo-

cnika nie stanie, i niemożności stawienia się w sposób wiarygodny nie usprawiedliwi, — uważanym będzie za odstępującego od reklamacyi.

§. 10. Odroczenie terminu do przeprowadzenia dochodzeń tylko z ważnych powodów dozwolonem być może, a to na czas nieprzekraczający 14 dni.

§. 25. Zarząd prawa propinacyi, które w myśl niniejszej ustawy przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny, obejmuje c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego (§. 3.) i sprawuje zarząd ten: przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych szczególnemi uprawnieniami propinacyjnemi (*licencye propinacyjne*): przez ustanowionych własnych szynkarzy; lub także wydaierżawienie prawa propinacyi w drodze licytacyi, jednakże z wykluczeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe, obejmującej.

§. 35. Szczegółowa instrukcya postanowi liczbę członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, obowiązanych do stałego urzędowania we Lwowie.

Stale urzędujący członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują z zasobów funduszu propinacyjnego roczne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy przewodniczący Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym; inni członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymują zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych.

§. 36. Czas trwania funkcyi członków c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i ich zastępców ustanawia się na lat sześć.— Członek Dyrekcyi powołany w miejsce ustępującego w ciągu sześciolecia, urzędowaó będzie tylko do końca tego okresu.

§. 37. C k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego postanowi o liczbie osób i o wysokości płacy swoich funkcyonaryuszów.

§. 38. Płace funkcyonaryuszów Dyrekcyi funduszu propinacyjnego i inne wydatki administracyjne pokrywane będą z dochodów funduszu rezerwowego.

§. 41. Do zastępstwa w sprawach sądowych, dotyczących funduszu propinacyjnego, a w szczególności do prowadzenia sporów, wydawania opinij prawnych, współdziałania przy wystawianiu dokumentów, ustanowi c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego własny syndykat.

§. 42. Preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego winny być po sprawdzeniu przez oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa corocznie za pośredaictwem Wydziału krajowego przedkładane Sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

Najj. Pan udzielał onegdaj powszechnych audyencyi. O godzinie 6 odbył się u Najj. Pana obiad, na którym byli obecni wszyscy pp. Ministrowie.

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn powrócił z Pragi do Wiednia.

W skutek przyznania każdoczesnemu biskupowi krakowskiemu godności i tytułu książęcego, zostaje równocześnie każdorazowy biskup krakowski, w myśl §. 4 ustaw zasadniczych o reprezentacyi państwa, powołany do Izby Panów.

Do *Fremdenblattu* piszą:

Pobory do wojska będą się odbywać tego roku bezwarunkowo na podstawie przepisów nowej ustawy wojskowej, a termin powołania popisowych na plac asenterunkowy zawisłym jest wyłącznie od tego, kiedy ustawa ta będzie mogła być przedłożoną do Najw. sankcyi. W Austryi staną na placu asenterunkowym młodzieńcy z lat 1868, 1867 i 1866, w Węgrzech z lat 1868, 1867, 1866 i 1865.

Presse pisze:

Jak się dowiadujemy w miejsce szefa sekcyi Otokara Weingartnera, który przeszedł w stan spoczynku, zostanie powołanym radca ministeryalny hr. Kielmanseeg, na kierownika sekcyi, której podlegają departamenty dla związków, stowarzyszeń oraz spraw prawodawczych.

Dnia 28-go b. m. zbierze się w Wiedniu austro-węgierska cłowo-handlowa konferencya, której zadaniem będzie oznaczenie znamion, wedle których mogą być stanowczo odróżnione wina sztuczne od naturalnych.

Z Berlina donoszą, iż sprawa podwyższenia królewskiej listy cywilnej nie znajdzie w pruskiej Izbie deputowanych wszechstronnego poparcia.

Na liście kandydatów do opróżnionej teki ministerstwa sprawiedliwości pojawił się w ostatniej chwili kuzyn byłego ministra spraw wewnętrznych, podsekretarz stanu, Puttkamer, który jest obecnie dyrektorem departamentu sprawiedliwości w Alzacyi i Lotaryngii.

Według doniesień z Paryża, do ostatniej chwili mieli zamiar republikanie umiarkowani wystąpić ze swoim kandydatem, onegdaj wszakże postanowiono zaniechać stwarzanie nowej kandydatury.

Redaktor *République française*, Józef Reinach zebrał wszystkie dokumenta, odnoszące się do karyery Boulangera, począwszy od wejścia jego do ministeryum, aż do dni dzisiejszych i zapowiedział wydanie w osobnych tomach. Pierwszy tom, pod tytułem: „Jarmark boulanżerowski“, wyszedł już i zawiera listy Boulangera do księcia d' Aumale, jakoteż mowy eks-generała z trybuny według stenograficznych zapisków.

Większa część dzienników republikańskich i monarchicznych gani stanowczo zarządzenie ministra Lockroy, wzbraniające przedstawienia w teatrze sztuki *Officier bleu*. Ministerstwo francuskie wysłało manuskrypt utworu do Petersburga.

Utrzymuje sie stale pogłoska, iż rząd odwoła wyrok wygnania przeciwko księciu d' Aumale. Pogłoskę tę zresztą, choćby nieprawdziwą, wyzyskują interesowani do agitacyi wyborczej. W agitacyi tej doszły ogłoszenia rozlepiane po murach do niebywałej i niezmiernej cyfry 1,300.000 sztuk.

Z Tonkinu otrzymało ministerstwo marynarki wiadomość o pomyślnej dla francuskiej siły zbrojnej potyczce z opryszkami, którzy ratowali się ucieczką.

Prospekt o wydaniu 60.000 nowych akcyj celem ukończenia i eksploatacyi kanału Panamy, ogłoszony został w Paryżu w poniedziałek. Emisya odbywa się w lokalnościach towarzystwa Panamy i kanału suezkiego, oraz w Banku paryskim Subskrypcya zamkniętą będzie w dniu 2 lutego. Sprawa jednak ukończona zostanie dopiero po ukonstytuowaniu się nowego towarzystwa.

Rząd włoski, jak piszą do *Politische Corresp.* z Rzymu, przesłał władzom w Massawie rozkaz, ażeby rossyjskiej wyprawie pod dowództwem Aszinowa, nie pozwoliły wylądować w Abisynii, a gdyby stawiono opór, mają władze włoskie aresztować członków wyprawy rossyjskiej.

Przy uroczystem otwarciu sesyi parlamentu włoskiego w dniu 28 b. m., mają być także obecni książe Amadeusz i książę Genui.

Politische Corresp. otrzymuje z kół watykańskich wiadomość, że p. Gladstone ma zamiar przy sposobności odwiedzin Papieża, starać się o to, ażeby Jego Świątobliwość pozyskać dla idei Home-Rule irlandzkiej. W kołach Watykanu jednak, nie ma najmniejszej skłonności do zmiany dotychczasowej polityki względem Irlandyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 stycznia (*Tel. pryw.*) Dwór najwyższy uda się w lutym na dłuższy pobyt do Pesztu.

Wiedeń, 23 stycznia. (*Tel pryw.*) Pan Minister spraw wewnętrznych mianował wicesekretarza ministerstwa Tomasza hr. Ledóchowskiego i sekretarzy Namiestnictwa morawskiego Stanisława Masłowskiego i Adama hr. Romera, starostami na Morawie.

Wiedeń, 23 stycznia *Wiener Ztg.* ogłasza udzielenie krzyża orderu Franciszka Józefa aktorom nadwornym: Baumeistrowi, Hartmanowi, Schönemu, i spiewakom nadwornym Mayerhofferowi, Sommerowi, oraz kapelmistrzowi opery nadwornej Fuchsowi, wreszcie udzielenie tytułu spiewaczki nadwornej spiewaczcze opery Lehmannównej.

Wiedeń, 23 stycznia. Dotychczasowy układ austro-węgierskich producentów żelaza został wczoraj przedłużony do r. 1890.

Berlin, 23 stycznia. Rada związkowa przyjęła przedłożenie wschodnio afrykańskie.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że na podstawie uchwały przywódców stronnictw konserwatywnych wszystkich ciał prawodawczych, czasopismo *Conservative Corr.* zamieszcza oświadczenie, iż stronnictwo wyraża ubolewanie z powodu ogłoszenia artykułu *Monarchische Gefühle* etc. w *Kreuz. Ztg.* Zarazem oświadcza, że przywództwo stronnictwa nie wywiera żadnego wpływu na redakcyę *Kreuz. Ztg.* O uchwale tej doniesiono cesarzowi i ks. kanclerzowi.

Strassburg, 23 stycznia. Pożar zniszczył wczoraj magazyn wojskowy oraz dach i wschodnie skrzydło koszar Manteufla.

Petersburg, 23 stycznia. Ukaz carski poleca zastosowanie prawa o cudzoziemcach z 14 marca 1887 także i do zagranicznych przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem. Przemysłowcom tym będzie wolno odtąd czynić poszukiwania górnicze tylko na własnych gruntach. Wyjątek stanowią ci, którzy przed 14 marca 1887 otrzymali obszary lub prawo na nich do poszukiwań.

Londyn, 23go stycznia. Świadek Farrigher zeznał przed komisyą w sprawie Parnella, że jako posłaniec ligi agrarnej w Dublinie nosił często listy z czekami do Muletta, jednego z morderców w Fenixparku.

Bruksela, 23 stycznia. Sąd przysięgłych skazał studenta Gille'a za publiczną obrazę królowej na sześciomiesięczne więzienie i sto franków kary. Policya rozprószyła tłumy ludności, zgromadzone przed gmachem sądowym, które chciały towarzyszyć oskarżonemu.

Bukareszt, 23 stycznia. Przy wczorajszych sześciu wyborach do Izby wybrano dwóch kandydatów rządowych, dwóch liberalnych konserwatystów i dwóch liberałów, a to: Bratiana i Mikołaja Bibesco.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1889, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 311·60, Anglo-austryackie 126 50, Unionbank 222·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 100 25, Renta papierowa ·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 95·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 94·10, Napoleondor 9·54·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 stycznia 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	206	—	209	25
Kol. lwów.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	25	224	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	286	50	290	50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99	90	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	15	104	15
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	75	102	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	75	102	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	92	60	93	60
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	97	15	98	15
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	91	50	92	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	15	105	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	—	101	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa.	94	25	95	25
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	33	—	35	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	36	1	48
„ „ papierowy . . .	1	27—	1	29—
100 marek niemieckich . . .	58	80	59	80

(walutą austr.; bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 stycznia 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.50	82.70
luty-sierpień	82.60	82.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	83.15	83.35
kwiecień-październik	83.35	83.55
Losy z roku 1854 po 250 zł r. m. k. 4 pr.	135.—	136.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.75	142.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	147.50	—.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	175.50	176·50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	175.25	176.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	153.75	154.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	98.	98.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.30	111.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	103.50	104.50
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.
Siedmiogrodu	105.20	105.80
Węgier	105.20	105.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	127.—	127.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.60	312.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	523.—	525.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. .	885.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2502.—	2507.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.75	207.25
Lwów.-Czern. kol. I po 300 zł. a. w.	222.75	223.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	256.90	257.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.75	101 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	185.25	185.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.10
„ „ „ premiowe po 3 pr.	103.75	104.25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	89.—	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	95.9.	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	102.—	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	102.—	—.—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr wa. los. w $51^1/_2$ l.	95.75	96.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	101.—
Gal. banku hip. po 5 pr. w 4[illegible] l. wyl.	100.25	100.50
Banku aust. węg. po $4^1/_2$ pr. . . .	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	102.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr. . .	101.80	102.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	99.70	100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	100.50	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k . .	100.20	100.50
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.75	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	100.50	101.—
dtto (Jarosław-Sokal) .	99.—	99.30
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82.—	82.50
z r. 1884 . .	89.25	89.75
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1874 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.50	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.75	60.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.50	122.25
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	40.—	41.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23.80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	24·25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.50	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	60.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.10	19.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.50	22.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
St. Genois po 40 zł. m k.	66.—	66.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. .	160.—	162.—
„ „ po 50 zł. w. a. .	77.—	79.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	43.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	58.—	59.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.60	121.10
Paryż za 100 fr.	47.70.—	47.77.[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarrki men.	5.67.50	5.69.50
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.53.—	9.54.—
Rossyjski półimperyał	9.86.—	9.88.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22 stycznia 1889.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	65
„ „ „ w srebrze .	83	05
Renta w złocie	111	35
5 pr. austr. renta marcowa	98	—
Akcye banku wiedeńskiego	886	—
„ „ kredytowego	311	40
Londyn	120	65
Napoleondor	9	$54^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	67—
100 marek niemieckich	59	10—

L. 13525. (397 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia resztującej sumy dłużnej w kwocie 729 złr. 32 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 27 grudnia 1876 bieżącymi, kosztów egzekucyjnych w kwocie 16 złr. 16 ct., 7 złr. 76 ct., 7 złr. 96 ct., 30 złr. 70 ct., 8 złr. 96 ct., 8 złr. 1 ct., 27 złr. 33 ct. i 3 złr. a. w. już przyznanych, tudzież niniejszych w ilości 30 złr. 76 ct., rozpisujemy na rzecz Jakóba Schwarza ponowną publiczną przetargową sprzedaż $^2/_5$ części z połowy realności pod l. k. 179 w Przemyślu w mieście położonej, dawniej wedle dom. III. pag. 169 n. 20 haer., dłużnika Samsona Meiselsa, obecnie wedle dom. IV. pag. 285 n. 23 haer. Mojżesza Scheinera własnych, która w trzech terminach dnia 12 lutego, 14 marca i 11 kwietnia 1889, każdym razem o godz. 10 przed poł. w zabudowaniu sądowem, w biurze nr. 2, pod warunkami następującymi:

Cenę wywołania stanowi wartość powyższych $^2/_5$ części realności, przez sądowe ocenienie na kwotę 1790 złr. 82 ct. a. w. oznaczona

Na wszystkich trzech terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania ryczałtem sprzedaną będzie.

Termin do ułatwiających warunków 11 kwietnia 1889 godz. 4 po poł.

Wadyum 180 złr.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania, jako też resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tus. registraturze.

Przemyśl, 12 grudnia 1888.

L. 5509 (465 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie, ogłasza, iż w dniach 29 stycznia i 26 lutego 1889 godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk 168 w Rozwadowie położonej wedle wykazu hip. 22 księgi gruntowej Rozwadów objętej, dłużników Aleksandra i Anny Bergerów własnej na rzecz Leiby Rubinsteina prto 23 złr. aw. zpn. w pierwszym terminie za cenę szacunkową 25 złr. lub wyżej, zaś w drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 2 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Rozwadów, d. 25 paźdz. 1888.

C. k. sędzia powiatowy

L. 71580. (454 2—3)

W celu wykonania budowli konserwacyjnych drogowych w latach 1889, 1890 i 1891 na gościńcach państwowych w Nadwórniańskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 31 stycznia o godz. 12 w południe w c. k. Starostwie w Nadwórnie, licytacya ofertowa.

Kwota fiskalna robót, które mają być wykonane w r. 1889, wynosi:

1. w sekcyi drog.	Nadworna	2012 zł.	41 ct.
2. „ „	Delatyn	2220 „	73 „
3. „ „	Mikuliczyn	2945 „	10 „
4. „ „	Jabłonica	885 „	05½ „
	Ogółem	8063 zł.	29½

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na kilka sekcyj lub na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe, należy w każdym razie podać zaofiarowanie dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi zawsze tylko według pojedynczych sekcyj drogowych, z uwzględnieniem wyniku licytacyi, który uznany będzie za najkorzystniejszy.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa, jakoto: wykaz cen jednostkowych, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godz. 12 w południe, wniesione być mają oferty zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia, nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 stycznia 1889.

L. 71040 (453 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1889, 1890 i 1891 na gościńcach państwowych w Bocheńskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 24 stycznia 1889 o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w roku 1889 wynosi:

1) W sekcyi drogowej Brzesko	zł.	2511·56½
2) W sekcyi drogowej Bochnia	zł.	2810·11
3) W sekcyi drogowej Gdów	zł.	3080·40½
4) W sekcyi drogowej Lipnica	zł.	842·93½
Razem	zł.	9245·01½

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na kilka sekcyj, lub na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka, lub wszystkie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych, z uwzględnieniem wyniku licytacyi, który uznany będzie najkorzystniejszy.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa, jako to, wykaz cen jednostkowych. kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione mają być oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej. Żądane wynagrodzenie powinno być w ofertach wyrażone nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 29 grudnia 1888.

L. 19498 (410 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz masy konkursowej Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 138 zł. wa. z pn., licytacyą realności

a) wyk. hipot. l. 535 gminy Jaryczów objętej Michała i Barbary Czerników własnej;

b) realności wyk. hip. l. 548 gminy Jaryczów objętej Aleksandra i Maryanny Tiabnybok własnej i

c) realności wykazem hipot. l. 669 gminy Jaryczów nowy objętej Jana Sidoraka własnej na dzień 25 lutego 1889 i na dzień 26 marca 1889 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 4.

Cena wywołania realności a) 195 zł., realności, b) 100 zł. a realności, c) 50 zł. wa.

Wadyum co do realności a) 19 zł. 50 ct. co do realności ad b) 10 zł., a co do realności ad c) 5 zł. wa.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności i ocenienia tudzież wyciąg hipot, przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr Nowacki.

Lwów, 31 grudnia 1888.

L. 17155. (396 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Azriela Wohla przeciw Iwanowi Torubka, synowi Lewka, o 400 złr. w. a. z pn. zawiadamia, iż dnia 4 lutego i 18 marca 1889, każdym razem o 10 godz. rano w B. nr. III., odbędzie się na rzecz Azriela Wohla przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. 434 i $^{12}/_{48}$ części ciała hipotecznego wyk. hip. 410, ks. gr. gm. kat. Korsów objętych, w miejscowości Mytnica położonych, na imię dłużnika Iwana Torubki, syna Lewka, wpisanych, z tem, iż na pierwszym terminie nieruchomości te tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania, sprzedane zostaną, każda osobno.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa co do ciała hipotecznego wyk. hip. 434 ks. grunt. gminy kat. Korsów objętego w sumie 1762 złr. 95 ct., zaś co do $^{12}/_{48}$ części ciała hipotecznego wyk. hip. 410 tejże księgi gruntowej objętego, w kwocie 253 złr. 75 ct.

Zakład wynosi 10 prc. tych cen wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 marca 1888, jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedać się mających nieruchomościach, jakiekolwiek prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, dnia 6 listopada 1888.

L. 12836. (412 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi, przeciw Iwanowi Sopulakowi o dwie raty po 30 złr. i resztę kapitału 350 złr. 33 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 20 lutego 1889 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 marca 1889 także poniżej takowej, przymusowa licytacya realności pod lk. 103 w Rakowie położonej, wyk. hip. l. 287 i połowy wyk. hip. l. 373 tejże gminy katastralnej objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i opisania przynależności, tudzież resztę warunków, przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, p. Bronisław Gumiński. ustanowiony kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, dnia 31 grudnia 1888.

L. 16436 (400 3—3)

Celem zaspokojenia 17 rat po 9 zł. i kapitału 25 zł. 6 ct. zpn., rozpisuje się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 553 gminy Siemakowce objętej Stefana Czajkowskiego własnej w dwóch na dzień 5 lutego i 19 marca 1889 każdym razem o 9 godz. rano wyznaczonych terminach z tem, że na pierwszym terminie realność za lub powyżej ceny szacunkowej 700 zł., na drugim i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 70 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata Herdliczkę.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. m. d. sąd powiatowy

Kołomyja, 15 grudnia 1888.

L. 20210 (353 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 35 zł. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności kawałka gruntu do gospodarstwa pod l. kon. 91/84 w Łużku dolnym położonego ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika Hrynia Petryka własnego, na rzecz Izraela Magiera w dniach 22 stycznia i dnia 4 marca 1889, każdym razem o go dzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 8 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata Dra Wohllernera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tubularny i akt oszacowania można w w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 2 listopada 1888.

L. 7039 (262 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 6 marca 1889 i 12 kwietnia 1889 o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 176 w Dolnej wsi położonej według lwh. 162 ks. grt. tejże gminy dłużników Franciszka i Anny Kluków własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 złr. aw.

Cena wywołania 400 złr. aw.

Wadyum 40 złr. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 29 października 1888.

L. 13171 (378 2—3)

Zbarazki Sąd powiatowy, uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi firmy M. Hirschhorn et Sygal w Tarnopolu w kwocie 700 złr. zpn. odbędzie się dnia 12 marca 1889 i 2 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 1/4 części realności pod lk. 25 w Zbarażu położonej wedle wyk. hip. 652 i 438 nowej księgi gruntowej dla gminy kat. Zbaraż miasto, pozwanego Mojżesza Gellesa własnej.

Na pierwszym terminie rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 845 złr. zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 84 złr. 50 ct.

Zbaraż, 30 grudnia 1888.

L. 17830 (375 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Pessi Chodrower 2 śl. Kamin przez kuratora Dra Grossa, Chaimowi Nathanowi 2 im. Chodrowerowi i Menische Racheli 2 im. Chodrowerowej przez kuratora Dra Ornsteina zastępowanym o 5 zł. 25 ct. wa. zpn zawiadamia, iż dnia 4 lutego 1889 i 6 marca 1889 każdego razu o 11 godzinie rano w Biórze nr. III. odbędzie na rzecz funduszu indemnizacyjnego przymusową publiczną licytacyę realności pod l. konsk. 52 w Brodach położonej, wykazem hipotecznym 530 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, dotąd na imię Chaima Nathana Chodrowera, Menische Racheli Chodrower, Pessi Chodrower ur. Rybischower i Rikel Mariem Chodrower wpisany z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie.

Cenę wywoania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 70 zł wa.,

Zakład wynosi 10 procent tej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w registraturze.

O tem zawiadamia się powyższych dłużników i wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu dniu 8 października 1887 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, oraz niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Nissena Rosenberga i Markusa Semelsa do rąk ustanowionego kuratora Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, dnia 8 listopada 1888.

Upadłości.

L. 346 (381 3—2)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maurycego Chrobaka kramarza w Rzeszowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana ck. adj. sąd. Kazimierza Kropaczka a tymczasowym zarządcą masy pana ad. dr. Illasiewicza w Rzeszowie z substytucyą pana adw. dr. Reicha w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 30 stycznia 1889 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15go marca 1889 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 29 marca 1889 o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy. jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 15 stycznia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5767. 5902. (182 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w Klaśnie umarł Dawid Eibenschütz, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nazwisko i miejsce pobytu spadkobierców Leopolda Eibenschütza, Israela Eibenschütza, Fani Marder i miejsce pobytu Racheli Nebenzahl 2-o Berenzowej i Jakóba Eibenschütza syna Leopolda, sądowi znane nie jest, przeto wzywa sąd wszystkich, którzyby prawa do spadku po Dawidzie Eibenschützu sobie rościli, aby w przeciągu roku się zgłosili i prawa swe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek przyznany będzie tylko tym, którzy się zgłoszą i prawa swoje wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, Skarbowi Państwa jako bezdziedziczna przyznaną będzie.

Dla nieznanych spadkobierców ustanowiono kuratorem Wolfa Matznera z Klasna.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 12 września 1886.

L. 718 457

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal, ogłasza się w myśl § 25 ustawy państwowej z d. 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego, z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym, jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś, do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. starosty w Żółkwi.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru.	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru.
Andruszewski Kazimierz	Radruż.
Andruszowska Józefa	Smolin i kolonia Smolin.
Babecka Aleksandra dożywotniczka, Babecka Marya i Helena z Babeckich hr. Tarnowska	Byszów.
Bajewski Ignacy	Kłodzienko.
Berger Ozyasz	Kupicz wola część, za rzeką Zdziry, Swiebodonowszczyzna i Obłóżki.
Białoskórski Stanisław	Staje i Staje część Radkowszczyzna zwana.
Bełzkie probostwo rzym. kat.	Machnówek.
Bogdanowicz Maksymin	Przymiwółki.
Boniecki Antoni i Mochnacka z Bonieckich Marya Józefa 2 im.	Kornie.
Bykowie Emil dr. i Jeanetta	Leszczatów i część dóbr Leszczatów.
Czajkowski Jan	Kamionka Wołoska
Dokupil Jan	Lubella, Dobrosin część Pogranicze zwana.
OO. Dominikanów konwent w Żółkwi	Dzibułki, Zwerłów i Lipina.
Dybowski Zygmunt Kazimierz 2 im.	Kulawa i Lubella część.
Falkowski Michał	Głuchów część Zuzla.
Galicyjski Bank kredyt. we Lwowie	Techlów i Techlów część Serminów zwana.
Goldstern Salamon	Zubowmosty z przyległ. Ignacówka i Rożanka.
Grodziccy Ludwik i Stanisława	Glińsko część Czeremoszna zwana.
Gottlieb Teresa	Liwcze.
Głogowski Artur	Bojaniec, Żółkiew.
Gnoiński Jan Antoni 2 im.	Komarów, Wolica komarowa i Horodelec.
Gorecki Włodzimierz	Rekliniec, Strzemień.
Grocholska Ewelina	Oserdów.
Grünwald Pelagia	Worochta.
Horowitz Feige	Rzeczyca.
Hulimka Aleksander	Myców, Wyzłów i Przemysłów część, Olehówek z przyl. Tarnoszyn.
Hulimka Teodor	Chłopiatyn.
Hulimka Józefa	Rusin część.
Janiszowski Michał	Rusin część.
Jackowscy Józef, Ludwik i Jan	Pieczygóry czyli Pieczykury.
Jędrzejowicz Franciszek	Zurawce.
Kisielka Karol	Mokrotyn, Mierznica, Polany, Majdan.
Kielanowska Aniela	Hatowice.
Komorowski Adam hr.	Konotopy.
Komorowski-Sufczyński Adam hr.	Łuczyce i Bujawa.
Konstantyn Mojżesz	Starogród.
Kowalewska z Mieczkowskich Wanda i Witkowscy Władysław i Olga	Domaszów i Sałasze.
Kownacka Julia dożywotniczka	Zuzel, Zabcze część.
Kownacka Wanda	Switarzów, Horbków część.
Kozłowski Władysław	Baranie Peretoki.
Kremnitzer Feibisch Mendel 2 im.	Kupicz wola część, Maziarnia, Zdeszowiec, Leśniczówka i Beredzki.
Krzysztofowicz Deodat	Artasów.
Kulikowskie probostwo rzym. kat.	Mobilany i Wierzblany.
Kruszewska z Osmólskich Elżbieta	Chołobrów.
Krusenstern Aleksander	Niemirów, Przedmieście Parypy, Szczerzec, Wróblaszyn.
Lanckorońska z Rosnowskich Róża hr.	Poddubce, Kopytów, Tartaków, Tartakowice i folwarki czyli osada Michałowa.
Lang Bronisław	Wolica i Dworce część Wieczorki zwana.
Łączyński Stanisław	Batiatycze część.
Łączynski Izydor	Zaborze i Hole rawskie.
Lewandowski Mieczysław	Krzewica, Bełzec, Brzeziny.
Łoboj Iwan, Saik Józef, Andruszczak Wasyl, Saik Semen, Huk Daćków Iwan, Romańczuk Dmytro, Car Pańko, Bojko Sydor, Syroid Tyran Jóżko, Hnatów Fedko, Bojko Hryć, Stybal Łucio, Karpiszyn Iwan, syn Iwana, Syroid Paweł, Szysz Józef, Syroid Michał, Hnatów Wasyl, Stelmaszczuk Antoni, Sadłowski Stefan, Jacyszyn Michał, Moskaluk Onzeland, Hnatów Filip, Sadłowski Semil, Zapisocki Filip, Zapisocki Łuć, Huk Kolidów Iwan, Zapisocki Zabrydny Hryć, Huk Petro, Hajpun Łuć, Mielnik Pawło, Syroid Petro, Zapisocki Martynów Iwan, Maciura Andruch, Huk Wasyl, Sadłowski Josafat, Hajpun Paweł, Kolada Jacko, Romańczuk Kondrat, Syrant Sydor, Car Oleksa, Maciura Anna, Meda Andrychów, Mełnyk Łućko, Hnatów Prokop, Zapisocki Biłyk Jacko, Szeremyta Fedko, Łoboj Łuć, Syroid Maksym, Łoboj Mielnik Petro, Gromada	Wołstwin czyli Wołostwin.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru.
Maksym, Syroid Prokopów Semen, Mielnik Wasyl, Naj Dmytro, Zapisocki Mykitów Hryć, Smiłycz Warwara, Troć Hryć, Syroid Łuć, Kruk Jewka, Polechowny Anna, Jewka, Naścia, Paraszka, Marta i Kaśka, Huk Michał, Rudył Stefan, Syroid Hryć, Syroid Tymko, Bojko Paweł, Maciura Mikołaj, Meda Dymko, Zapisocki Karp, Meda Sydor, Kwaśnica Hnat, Pryjmak Jóżko, Kruk Kseńka, Bojczuk Jóżko, Łoboj Chomin Petro, Kolada Ostap, Caryk Paweł, Syroid Pawłów Semen, Karpiszyn Paweł, Pawłyk Iwan, Łoboj Semen, Syroid Roman, Petrasiuk Mikołaj, Syroid Choma, Syroid Skrypka, Prokop Andruszczak Dacko, Bojko Michał, Łoboj Michał, Zapisocki Andryj, Karpiszyn Pańko, Petraciuk Kuźma, Car Stefan, Zapisocki Roman, Podłużny Pańko, Andruszczak Makar, Sadłowska Jewka, Komarczuk Miron, Car Jacko, Syroid Bniszyna Iwan, Mielnik Stefan, Steciuk Aleksander, Romaszczuk Tymko, Bodnar Hryć, Syroid Pryjmak Fedko, Syroid Pryjmak Semen, Tchórz Onufry, Kolada Romanów Filip, Kwaśnica Małanka, Michaluk Maryna, Tchórz Iwan, Tchórz Tekla, Tchórz Paraszka	Wołstwin czyli Wołostwin.
Łomnicki Stanisław	Waręż z przyległ. Waręż wieś Horodyszcze.
Lorenz Leopold, Stasiuk Stefan, Pańko Tomasz, Poznański Karol	Zdeszów.
Łosiowa z Szymanowskich Emilia hr.	Budynin, Bezejów i Zabcze murowane.
Loewenherz Józef Noe	Piwowszczyzna.
Marmorosz Kazimierz, Żelechowska Aniela dożywotniczka	Karów, Wańki Nowydwór.
Mazarowska Amelia, Aniela z Mazarowskich Kosturska i Zofia Wanda 2 im. z Mazarowskich Boberska	Witków i Hohołów.
Micewscy Marya i Edward	Krechów, Ruda, Chamy, Brzyszcze, Szabelnia, Hucisko, Horbowica, Fujna Prowała.
Micewski Aleksander Mikołaj 2 im	Kunin.
Mniszkowa z Antoniewiczów Marya	Skwarzawa nowa.
Morawski Romuald	Uhnów i Zastania.
Müllerowa Magdalena	Błyszczywody i Smereków.
Münter Herman, Münter Alfred i Józefa z Radziejowskich Münterowa	Waniów.
Münz Zygmunt	Zboiska i Torki.
Nahlik Juliusz	Dobrosin i Piły.
Nathansohn z Lichtigów Amelia	Nadycze i Hrebeńce.
Nathansohn Jüdel	Bobiatyn.
Nikorowicz Edward	Ulwówek.
Obertyński Adam	Nowesioło i Koszelów.
Obertyński Feliks	Sawczyn.
Obertyński Jan	Udnów.
Obertyński Zdzisław	Cieląż.
Osmólski Władysław	Kuliczków góra, Bełz część, Sielec część. Prusinów część.
Ott Ottenskron Rozalia	Werchrata z przyl.
Pajączkowscy Józef Jan 2 im. i Kazimierz Tadeusz 2 im.	Horodłowice część.
Papara Aniela	Batiatycze część z kolonią Stanisławówka.
Papara Bolesław	Batiatycze IV część, Batiatycze część parcela gruntowa ad Lipnik zwana.
Papara Julian	Dolnicz, Batiatycze część.
Parnas Maksymilian	Zniatyn.
Paszkudzka z Baczyńskich Marya, Paszkudzki Edward i Mieczysław Justyn 2 im.	Horodłowice część.
Polanowska Zenobia	Bojanice, Opolsko, Smiłków, Moszków, Leszczków.
Polanowski Stanisław	Ostrów, Sebieszczów.
Puchalska Amelia	Dworce.
Reindlowa Katarzyna	Wolica.
Rozwadowski Józef	Mosty małe.
Rylski Eustachy	Dłużniów i Winniki.
PP. Sakramentek konwent we Lwowie	Wasylów wielki.
Skolimowska Wincenta	Winniki.
Starzyński Tadeusz Adolf 2 im.	Derewnia.
Skolimowski Władysław	Dyniska.
Skolimowski Józef	Dyniska nowe.
Sokalskie rzym. kat. probostwo	Sokal część.
Serwatowska Felicya	Korczmin.
Szymanowska Aniela	Spasów, Perwiatycze.
Tatarczuch z Pałuszyńskich Jadwiga i Pałuszyński Wacław	Nowosiołki kardynalskie.
Taubowie Abraham i Feiwel	Tuszków.
Tchórz Matwij, Karpiszyn Paweł, Huk Dmytro, Prytułko Wasyl, Prytułko Onufry, Prytułko Hawrył, Andruszczak Kornyło. Kruk Iwan, Hapin Andruch, Sztybel Michał, Sztybel Pałaszka, Tchórz Piotr, Tchórz Iwan, Kruk Wawrzyn Andruch, Iwankiewicz Tomasz, Szkarban Jakób, Sadłowski Konrad, Nalewajko Paweł, Chomin Semen, Mychaluk Michał, Klimowicz Nestor, Lewicki Martyn, Romańczuk Semen, Lewicki Stefan, Stelmaszczuk Hryć, Stelmaszczuk Krystyna i Eudokia, Rothowie Jankel i Gołda, Lesków Nazar, Mychałuk Kondrat, Szysz Andruch, Kruk Kozłów Wasyl, Kruk Mikołaj, Jan Sobołta, Michał Leśniak, Tchórz Hryć, Iwaszko Andruch, Tchórz Demko, Mikołaj i Aleksander, Car Hryć i Pańko, Andruszczak Hawryło, Andruszczak Efruno, Mychałuk Paweł, Andruszczak Fedko i Paweł (synowie Demka), Zapisocki Sydor, Maciura Fedko, Mysyk 1-o voto Lewicka Katarzyna, Lewicki Paweł, Pikuła z Lewickich Katarzyna, Maciura Iwan,	Jastrzębica starostwo z wsią Jastrzebica.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru.
Tchórz Iwan, Tchórz Ostap, Ostapczuk Mykita, Tchórz Hnat, Staroszczuk Fedko, Zapisocki Roman, Tchórz Pańko, Karpiszyn Semen, Karpiszyn Jaśko, Kruk Hepłuk Paweł i Antoni, Stelmaszczuk Andruch i Hryń, Szysz Franków Stefan, Krokosz Ignacy, Marya, Dorka i Paraszka, Filewicz, Hnat, Łuć, Paraska i Małaszka, Kruk Eudokia, Stefan, Agata, Dmytro i Androuik, Ćwiech Ilko, Tchórz Iwan (syn Sydora), Grabiański Wasyl, Tchórz Józef, Ołeksyn Asafat. Tchórz Stefan, Hnatów Fedko, Tchórz Antoni, Boj Dacko, Mychałuk Paweł, Tchórz Kość, Krokosz Tomko, Przytułka Martyn, Kuryłów Martyn, Prytułka Iwan, Leszczyszyn Kłym, Stelmaszczuk Michał, Sak Mykieta, Stelmaszczuk Michał, Kruk Iwasaków Semen, Kruk Lunio, Staraszczuk Kość, Lesków Michał, Kruk Kość, Tchórz Asafat (syn Teodora), Kuryło Wasyl, Kruk Hnat Hapczyn Matwij, Pikuła Hnat, Stelmaszczuk Józef, Zyruch Maksym, Prytułka Tomko, Mychałuk Ołeksyn Iwan, Hupała Ilko, Kruk Witraków Paweł, Hapczyn Iwan, Romańczuk Kondrat, Szysz Tkacz Stefan, Kruk Zbicki Fedko, Iwaszko Fedko młodszy i Teichman Zenobia, Maciura Chema, Staroszczuk Marya, Teichman Karol, Huk Maksym, Boj Jurko, Krätz Feibisch Rothleib, Hnatów Fedko, Lewicka Aleksandra, Hapoń Fedko, Hapoń Pelagia, Hapoń Katarzyna, Hapoń Sofronia, Hapoń Hanka, Kuryło z Haponiów Hapka, Tchórz Jaremko, Tchórz Ksenia	Jastrzębica starostwo ze wsią Jastrzębica.
Towarnicka Marya Aurelia 2 im.	Ulicko zarębane.
Udrycki Adolf	Mosty wielkie, Borowe i Stanisławówka.
Ubyszowa z Hettischów Marya, Hettischowie Władysław, Ludwik, Marya, Elżbieta, Edmund i Jan, Jaeschke z Hettischów Matylda, Judajko z Hettischów Felicya, Leopoldyna z Cieszewskich Wańkiewiczowa, Katarzyna z Cieszewskich Sąsiedzka, Malwina z Cieszewskich Nestorowiczowa i Ludwika z Cieszewskich Dankiewiczowa	Woronów.
Wiśniewski Tadeusz hr.	Krystynopol i Nowydwór, Klusów, Korczyn część, Sielec część, Parchacz część, Sulimów część.
Wiśniewska Julianna hr.	Perespa i Zubków.
Wiśniewski Zygmunt	Hujcze, Zaborze część Teofilówka zwana.
Wysocki Karol	Ostobuż.
Zarski Bojomir i Rozwadowska Marya	Wiązowa.
Zbrożkowie Mieczysław i Napoleon	Wierzbiąż.
Zółkiewskie probostwo rzym. kat.	Nahorce i Przedrzymichy część.
Zukiewicz Józef	Rojatyn i Józefówka.
Zukiewicz Konstanty	Steniatyn.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 18 stycznia 1889.

Konkursa.

L. 83109. (458)

Celem obsadzenia jednej posady woźnego przy lwowskim c. k. głównym magazynie tytoniu i stempli i jednej posady woźnego przy urzędach podatkowych, z płacą roczną 300 złr. i 25 prc. dodatkiem czynnej służby, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej do kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami krajowymi i niemieckim w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby i posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej.

Do podania należy także dołączyć świadectwo, wykazujące, czem kandydat dotychczas się zajmował.

Ukwalifikowani podoficerowie, mają w myśl §. 4 ust. z dnia 19 kwietnia 1872 (d. u. p. nr. 60), pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Zauważa się przytem, że do obowiązków służbowych woźnych, należy oprócz zwykłych posług woźnych urzędowych, także czyszczenie lokalności urzędowych, palenie w piecach, rąbanie drzewa, noszenie wody i roznoszenie pism i pakietów urzędowych na pocztę, z poczty i doręczanie takowych stronom.

C. k. kraj. Dyrekcya skarbu.
We Lwowie, dnia 16 stycznia 1889.

L. 8523. (413 1—3)

Przy Sądzie krajowym w Krakowie, opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr., dodatkiem aktywalnym 180 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną, przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, w myśl rozp. Minist. obr. kraj. z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 20 lutego 1889 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 14 stycznia 1889.

L. 62. (428)

Przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Stanisławowie, wakuje miejsce dyetaryusza.

Warunki oprócz zwykłych:
a) piękne pismo,
b) znajomość języka niemieckiego,
c) biegłość w rysowaniu,
d) „ w prowadzeniu ksiąg kancelaryjnych.

Własnoręcznie pisane podania, zaopatrzone dowodami, należy wnieść do niniejszego c. k. Urzędu w przeciągu stycznia b. r.

C. k. Urząd górniczy okręgowy.
Stanisławów, 19 stycznia 1889.

Kuratele.

L. 19390 (401 3—3)

Małżonkowie Michał i Parańka Kuzbytowie z Brzegów uznani marnotrawcami kuratorem tychże Iwan Kuzbyt gospodarz w Brzegach.

C. k. Sąd powiatowy
Sambor, 12 grudnia 1888.

L. 1248 (399 3—3)

Podaje się do wiadomości, że uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dn 12 października 1888 l. 26932, Eustachego Jaweckiego uznano umysłowo chorym, a kuratorem tegoż Franciszka Ochęduszkę.

Kraków, 13 stycznia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7339. (339 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę z Kulów Smoleniową, iż przeciw niej Stanisław Kozioł z Łęk górnych, wystąpił ze skargą ustną z 7 listopada 1888 l. 7339, o uznanie prawa własności do posiadłości wyk. hip. l. 144 i połowy posiadłości wyk. hip. l. 143 księgi gruntowej gminy Łęki górne objętych i przepisanie takowego, skutkiem czego ustanowiono dla tejże Maryanny Smoleniowej kuratorem Wojciecha Kantora z Łęk górnych i wzywa się, by przed terminem na dzień 23 stycznia 1889 do rozprawy wyznaczonym albo innego pełnomocnika sobie ustanowiła lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzieliła, inaczej za złe skutki sama sobie będzie winna.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 9 listopada 1888.

L. 5596. (117 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach wzywa Jawdochę Senyszyn, niewiadomą z miejsca pobytu, aby w przeciągu roku do spadku po Maurze z Senyszynych Tarnawskiej, zmarłej w Krynicy bez testamentu dnia 26 listopada 1884 tem pewniej się oświadczyła, gdyż inaczej ten spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Seniem Senyszynym z Krynicy, przeprowadzony będzie.

Medenice, dnia 58 września 1888.

L. 41407. (161 2—3)

C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Homika, że w dniu 22 maja 1872, zmarła w Krakowie Maryanna z Kusiów Homikowa, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Poleca się Jędrzejowi Homikowi, aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego, w tut. sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek z reszty spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem, adw. dr. Koyem przeprowadzonym będzie.

Kraków, 18 grudnia 1888.

L. 52317. (141 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w skutek prośby de pr. 10 grudnia 1888 l. 52317, ustanowił w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. przeciw Bolesławie Zelechowskiej i spadkobiercom śp. Władysława Zelechowskiego o trzy raty po 1087 złr. 50 ct. aw. z pn., dla niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Zelechowskiego, kuratora w osobie p. adw. dra Nowackiego, a zastępcą p. adw. dra Stromengera.

Wzywa się zatem p. Kazimierza Zelechowskiego, aby potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił albo innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sam sobie przypisze.

We Lwowie, 22 grudnia 1888.

L. 4638. (174 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Figwera, że w sprawie egzekucyjnej Juljana Sporna, c. k. notaryusza z Kęt, przeciw niemu o zapłacenie sumy 10 złr. wa. z pn., kuratora dla niego w osobie Jana Mynarskiego z Willamowic ustanowił i poleca mu, aby albo kuratorowi temu potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisaćby musiał.

Kęty, 30 października 1888.

L. 12014. (203 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Leśniaka, że przeciw niemu wniósł ks. Jan Szczurek pozew z dnia 13 grudnia 1888 o wystawienie skryptu dłużnego na 458 złr. i że w tej sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 lutego 1889 o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się Wojciecha Leśniaka, aby albo osobiście się zgłosił lub ustanowionemu dla niego kuratorowi Wawrzyńcowi Gąsiorowi na czas potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika wskazeł, inaczej skutki ze zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 20 grudnia 1888.

L. 5913. (171 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia Marcina Bryka z Bieździedzy, że Sebastyan Lechowski wniósł dnia 5 czerwca 1886 do l. 6137 żądanie o wpis prawa własności posiadłości w Nawsiu kołaczyckiem wyk. hip. l. 256, że dlań kuratora ad actum w osobie dra Romana Adamskiego, adw. w Jaśle ustanowiono i temuż tut. sąd. rezolucyę z dnia 7 czerwca 1886, l. 6137 doręczono.

Jasło, dnia 15 września 1888.

L. 8660. (199 3—3)

Dla Jana Mięsowicza z życia i miejsca pobytu nieznanego, ustanawia się w sprawie spadkowej po ś. p. Wiktoryi Mięsowiczowej w celu doręczenia mu tusąd. uchwał z dnia 26 czerwca 1887 l. 11840 i 11841 i dalszych w tej sprawie wydać się mających, kuratora w osobie Franciszka Urbanka z Korczyny.

O czem się Jana Mięsowicza powiadamia dla cronienia swych praw.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 31 października 1888.

L. 12966. (73 3—3)

Stanisławowski Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną firmę A. Henry et L. d' Henreux jako wierzycielkę hipoteczną majętności tabularnej „Wyczółki“, położonej w pow. Monasterzyska, że celem wykazania przez wierzycieli hipotecznych praw pierwszeństwa do wynagrodzenia za wywłaszczenie pod kolej transwersalną husiatyńsko-stanisławowską części gruntów z tej majętności, złożonego do depozytu c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach, w łącznej kwocie 2705 złr. 2 ct., tudzież celem wykazania płynności zgłoszonych pretensyj, termin na dzień 5 marca 1889 10 godz. rano wyznaczono i dla tej firmy kuratora w osobie adw. dra Eliasza Fischlera z zastępstwem adw. dra Buczyńskiego ustanowiono, który tę firmę aż do wskazania innego prawnego zastępcy bronić ma.

Stanisławów, 1 grudnia 1888.

L. 625 (455 2—3)

C. k. Namiestnictwo galic. we Lwowie.

Obwieszczenie konkursu

Posada do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca zł.	ct.	Dodatek na mieszkanie zł.	ct.	Dodatek aktywal. zł.	ct.	Dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy potrzeba odbyć praktykę na próbę i jak długo	Czy potrzeba złożyć egzamin i z jakich przedmiotów	Władza do której należy adresować podanie	Termin do ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów względnie nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350				87	50	Za obchód gościńca lub rzek wynagrodzenie ryczałt. 20-30 zł. rocznie od mili	Ubiegający się o te posady władać ma językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Pożądanem jest także aby umiał rysować o ile to od empiryka wymaganem być może. Nadto powinien być drogomistrz murarzem, kamieniarzem lub cieślą, zaś nadzorca rzek wyćwiczonym flisakiem.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	Do 15 lutego 1889.	Na opróżnione posady jest 25 kompetentów prenotowanych.
		Z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 złr. z 25 prc. dodatkami aktywalnymi												

Lwowie, dnia 9 stycznia 1889.

L. 9335. (280 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jędrzeja Osmolę, że przeciw niemu wnieśli Mateusz i Wiktorya Działowscy pod dniem 14 września 1888 l. 8824 pozew o zapłatę kwoty 100 złr. z pn., w skutek czego dla niego kuratorem adwokata dra Henryka Brandta w Mielcu ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 lutego 1889, godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Jędrzeja Osmolę, aby potrzebne do obrony środki kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Mielec, dnia 8 listopada 1888

L. 18825. (365 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie podaje do wiadomości, że Wojciech Kordana zmarł w Sokolnikach, dnia 22 października 1884.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czyli i komu do pozostałego spadku służy prawo spadkowe, wzywa przeto wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawo do spadku tego sobie rościli, ażeby w ciągu roku od dnia dzisiejszego swoje prawa w sądzie tut. zgłosili i wykazując swoje prawa oświadczenia do spadku wnieśli, inaczej pertraktacya niniejszego spadku dla którego tymczasem adw. dra Nowackiego kuratorem ustanowiono, z tymi którzy swój tytuł prawny wykażą i oświadczenie do spadku złożą, przeprowadzoną i zakończoną, a gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny, państwu przyznany zostanie.

Lwów, 5 grudnia 1888.

L. 16655. (114 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wania Proćka, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 6 sierpnia 1888 l. 10964 w sprawie tabularnej Antoniego Czupiela o odpisanie z posiadłości wyk.hip. 164 gminy Pielnia objętej, niektórych parcel i utworzenia z takowych nowej posiadłości na rzecz Antoniego Czupiela, ustanowiono dla niego, jako niewiadomego z miejsca pobytu, kuratora w osobie tut adw. p. dra Gawła.

Sanok, dnia 22 listopada 1888.

L 15144 (198 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie wzywa wszystkich, w których ręku książeczka wkładkowa kasy oszczędności miasta Krakowa na 100 zł. wa. z daty 26 listopada 1888 nr. 101851 zaopatrzona, na imię S. Heitnera opiewająca znajdować się może, i tymże poleca, aby książeczkę tę w przeciągu 6 miesięcy od dnia edyktu licząc okazali, ile że w razie przeciwnym książeczka ta jeżeli wśród tego czasu nikt swej pretensyi do niej w tutejszym sądzie nie zgłosi a także jeżeli nikt kwoty na tę książeczkę w kasie oszczędności miasta Krakowa nie podniesie, będzie uważaną za pozbawioną wszelkiej mocy, a wystawca tej książeczki nie będzie z tejże odpowiadał.

Chrzanów, dnia 28 grudnia 1888.

L. 8713 (195 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie niniejszym edyktem zawiadamia p. M. Heilborna zaprotokołowanego kupca w Wrocławiu, że przeciw niemu pod dniem 19 grudnia 1888 l. 8713 wniósł Abraham Laub w Rzeszowie skargę o zapłacenie kwot 166 zł i 63 zł. 32 kr. wa. na skutek której termin do rozprawy sumarycznej według prawa handlowego na dzień 11 kwietnia 1889 o godzinie 10 wyznaczono, zaś w myśl §. 512 gal. post. sąd. dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata Dra Pilińskiego z substytucyą Dra Noe Bindera, oraz że kurator pozwanego dopóty ma zastępować, dopóki tenże innego kuratora nie obierze i sądowi nie wskaże.

Rzeszów, 27 grudnia 1888.

L. 31 (196 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Bluta, że Salamon Goldberg wniósł przeciw niemu i przeciw Riwanowi Blutowi pozew de pr. 2 stycznia 1889 l. 31 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw z pn. i że dla Izaka Bluta kuratorem adwokat Dr. Reich w Rzeszowie ustanowionym został, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się Izaaka Bluta, by potrzebnych dowodów kuratorowi dostarczył, lub sam się zgłosił, albo innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać by musiał.

Rzeszów, 3 stycznia 1889.

L. 12335. (170 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa każdego, którýby posiadał skradzione z depozytu c. k. sądu powiat. w Kutach w miesiącu maju 1886 książeczki wkładkowe stanisławowskiej kasy oszczędności, mianowicie książeczkę wkładkową nr. 4214 na kwotę 876 złr. 96 ct. na imie Tadeusza Siarkiewicza, książeczkę wkładkową nr. 4222 na kwotę 876 złr. 96 ct. na imię Maryi Siarkiewicz i książeczkę wkładkową nr. 4223 na kwotę 876 złr. 96 ct. na imię Teodora Siarkiewicza opiewającą, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej tut. sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczki te na ponowną prośbę c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego skarbu, za umorzone uznane zostaną.

Stanisławów, 24 listopada 1888.

L. 20028 (394 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Wodzinskiego, że w sporze Katarzyny Wodzińskiej przeciw niemu o rozdział od stołu i łoża zpn. zaminował dla niego kuratorem adw. dr. Holcera a substytutem tegoż adw. Dr. Brzeskiego i kuratorowi doręczył uchwałę z dnia 5 stycznia 1889 l. 20028 termin do wniesienia dupliki na dzień 22 lutego 1889 wyznaczającą. Winien więc Jędrzej Wodziński albo sam się zgłosić albo pełnomocnika zamianować albo kuratorowi należytej udzielić informacyi gdyż inaczej niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 5 stycznia 1889.

Doniesienia prywatne.

Notaryusz w Żabnie poszukuje dyetaryusza z szybkiem i wyraźnem pismem, obznajomionego z pertrakcyami spadkowemi i manipulacyą. 431

Jubiler i Złotnik 7704

JAN ZARZYNA

Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,
poleca znaczny zapas bižuteryi własnego wyrobu z srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonywa we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

PARCELE 7246

do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza**, **Brajerowskiej Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach — Bliższych informacyj udziela właściciel **Emil Bertemilian Brajer,** ulica Brajerowska 10

Pomarańcze.

25 do 30 sztuk	żółte z Messyny	złr.	1.60
15 do 20 „	olbrzymio-duże z Jaffy	„	1.7
3 do 40 „	najwyborniejsze czerwone	„	.9
50 do 60 „	wonne mandaryny	„	2 20
40 do 0	najwyborniejsze cytryny	„	1.60

w 5 kilogr. koszykach rozsyła pocztą za pobraniem należytości franko, bez żadnych wydatków dla odbiorcy 2·3

R Maiti, w Tryeście.

680

SOLITER wyleczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie Globules Secretana apt. uwień. nagroda. Środek nieszkodliwy, przyjęty w szpitalach Paryskich. Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. Baczność przed podrabianiem Globules Secretan, dając pozór do licznych podrabiań, których chory strzedz się winien.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, i Wewiorskiego.

Konkurs. 466

Zwierzchność miejska w Zabnie z siedzibą c. k. sądu powiatowego i c k. notaryusza, w którym co dni 14 odbywają się targi, ogłasza konkurs na posadę doktora medycyny z płacą roczną 200 złr. i za oglądanie bydła i mięsa 100 złr., z terminem o ubieganie się o posadę do 1 marca 1889. Burmistrz.

L. 131 (407 3—3)

Ogłoszenie.

Stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, podaje się do wiadomości wszystkich kontrybuentów podatkowych powiatu, że uchwalony przez Wydział powiatowy preliminarz potrzeb powiatowych na rok 1889 wyłonym jest w biórze wydziału powiatowego do wolnego przez interesowanych przeglądnięcia w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego
W Gorlicach, dnia 17 stycznia 1889.
Prezes, Płocki.

Najświeższe nowości polskie
poleca 37
Księgarnia Polska
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie, plac halicki, 14.

Komorowski Br., Kniaziowie Rożyńscy	cena zł	2.—
Kasprowicz Jan, poezye	„	.60
Limanowski B. Powstanie narodowe	„	·,8
Sue Eug, Tajemnice Paryża, 9 tm.	„	4.50
Lisiewicz, Walka o biskupstwo	„	.40
Amicis Edmund, Serce powieść,	„	2.—

Niżej podpisany sprowadził do kraju z Anglii

pierwszą maszynę do ściągania do butelek każdego piwa

a zwłaszcza pilzneńskiego, piwo butelkowe przez tę maszynę ściągnięte ma to za sobą, że bez utraty kwasu węglanego się ściąga, ma smak wyborny i jest bardzo często przez lekarzy przeciw katarom żołądkowym zalecane.

Piwo pilzneńskie (półlitrowa flaszka) 22 ct., piwo krzywieckie 16 ct., krakowskie marcowe 18 ct. do każdej stacyi, opakowanie franko. Za każdą flaszkę z opakowoniem zwraca się po 6 ct. z dostawą do Przemyśla. 1728

M. KRUG
właściciel handlu towarów korzennych, win i delikatesów w Przemyślu.



L. MAREK
Lwów, Rynek l. 9,
Główny skład fortepianów, pianin i organów
Zastępstwo nadwornych fabryk Bösendorfera, Heitzmana itd.
Sprzedaż na raty 15 zł. miesięcznie.
Ceny fabryczne z rabatem. 10 letnia gwarancya.

Pierwsza koncess. szkoła muzyczna.

I. Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach, od początków do wydoskonalenia gry, w połączeniu z nauką śpiewu choralnego, zasad muzyki i harmonii. II Nauka śpiewu solowego w połączeniu z nauką deklamacyi i mimiki. Kursa przygotowawcze do występów koncertowych i teatralnych. 7

Ces. król, uprzywilejowana
Rafinerya Spirytusu
Juliusza Mikolascha
we Lwowie, 154
utrzymuje na składzie **spirytus denaturowany** dla pp. stolarzy itd.
Sprzedaż drobna przy ulicy Kopernika L. 1 w podwórzu.

Wielkie powodzenie uzyskał Józefa Diamanda 28-my utw. muz.

Gruss aus Salzbrunn

Marsz-Polka na fortepian, cena 60 fen.
nakładem 389
Reinharda Müllera
Marburg w Hessyi.

HISTORYA
Literatury polskiej
na tle dziejów narodu skreślona przez
Maryana Dubieckiego.

Autor z wielu dzieł i artykułów poważnych znany, składa nowy dowód pracy poważnej, samodzielnej, na długich studyach opartej, w wykładzie obrazowym, jasnym, potoczystym, **przystępnym dla wszystkich.** Czytelnicy przekonają się (jak już pewne kółko prawdziwych znawców z rękopismu się przekonało), że często bardzo autor umiał wprowadzić do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez poprzedników pominięte, a tem samem dzieło to więcej zajmującem uczynił i pracę swoją nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studyach oparł, i wypowiada zdanie ze spokojem, wolne od wszelkiej stronności.

Historya Literatury polskiej Maryana Dubieckiego będzie jednem z dzieł, których **braknąć nie powinno w żadnej rodzinie, w żadnej bibliotece,** choćby najskromniejszej. Aż by zaś uprzystępnić jej nabycie **Historya literatury wychodzi zeszytami, drogą prenumeraty.**

Dzieło całe składać się będzie z dwóch obszernych tomów, objętości mniej więcej 60 arkuszy druku, formatu in 8-vo Cena zeszytu z 5 arkuszy druku, czyli 80 str. złożonego, 50 k, z przesyłką pocztową 60 k. Przy odebraniu pierwszego zeszytu płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. Z prowincyi najdogodniej nadsyłać na 6 zeszytów rs 3 k. 60, lub na 12 rs. 7 k. 20; wysyłać się zaś będą po dwa zeszyty razem. Pierwsze 3 zeszyty już wyszły, dalsze w odstępach miesięcznych wychodzić będą. 2053

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO
pod godłem

WE LWOWIE. Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie
ulica Chorążczyzna L. 22
poleca
KAWĘ
w najlepszych gatunkach
i sprzedaje 5
1 kilo La Guayrę lub Jawę zł 1 80
na prowincyę 4³/₄ kilo zł. 9.15
franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

!! Zbrodnia w Kukizowie !!

Dnia 26 b. m. opuści prasę broszura p. t. „ZBRODNIA W KUKIZOWIE“ część **pierwsza,** obejmująca 0 arkuszy druku, a zawierająca **stenograficzny** przebieg toczącego się procesu. — Będzie **to jedyny, wierny i zupełnie wyczerpujący obraz tej sensacyjnej sprawy.** 476

Cena pierwszej części złr. 1 — z przesyłką pocztową (najlepiej przekazem) złr. 1.120.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w „Biurze dzienników“ ulica Karola Ludwika l. 9.

Zlecenia zamiejscowe uskutecznia jedynie **S. W. Niemojewski**, Lwów, Rynek 25.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZEŃ A świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irrytacyi piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach (Wymagać własnoręczny podpis). 5756

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

390

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH[les] FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

W bardzo dobrym gatunku, po taniej cenie, do każdego użytku przydatną

Oliwę rossyjską do maszyn

kilogram 28 ct.

przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo złr. 24, franko beczka,
poleca 346

Alojzy Hübner, Lwów,
ulica Karola Ludwika L. 13.
Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich